

Emerytura i renty

Ciąg dalszy ze str. 1

dodatków pielęgnacyjnych, zasiłków chorobowych, świadczeń w marcu dokonano ustawowej waloryzacji świadczeń — to znaczy zwiększono podstawę ich wymiaru o taki procent, o jaki wzrosły w ubiegłym roku place w gospodarce gospodarki. Gdyby inflacja była mniejsza, mechanizm waloryzacyjny spełniałby swoją rolę wiążąc emerytury i renty z przeciętną płacą. Wzrost kosztów utrzymania jest jednak tak szybki, że mechanizm ten zawodzi, stąd konieczność doradczych podwyżek. W listopadzie ub. roku na przykład wypłacono zaliczkę na poczet tegorocznej marcowej waloryzacji. Zaliczono, że place wzrosną w 1989 roku o 40 proc. W rzeczywistości przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce urosło do 52,2 proc. W ub. roku o 81,9 proc. O tyle też zwiększone zostaną podstawy wymiaru świadczeń podczas tegorocznej marcowej waloryzacji (oczywiście zaliczka będzie odliczona).

W wyniku wszystkich przedliczających podwyżek ubezpieczenia emerytury i renty wypłacana w grudniu ubiegłego roku była o 83,2 proc. wyższa

niż w grudniu 1987 roku. Ten wysoki procent wzrostu jest jednak złudny. Jeśli popatrzyć na strukturę świadczeń, to okaże się, że w grudniu 1988 roku połowa wszystkich emerytur i rentistów otrzymywała świadczenia w wysokości do 30 tysięcy. Inaczej mówiąc, przeszło 2,5 miliona osób otrzymywało świadczenie w wysokości poniżej 40 proc. przeciętnej płacy w gospodarce społecznej.

Dosć dobrym miernikiem obrazującym poziom świadczeń emerytalno-rentowych jest stosunek przeciętnej renty lub emerytury do przeciętnej płacy. Jeżeli przeciętna emerytura wynosiła w ub. roku ok. 80 proc. przeciętnej płacy, to w 1988 roku, w 1987 — 83,3 proc., a w 1988 roku spadła do 82,2 proc. Widnie z tego zestawienia wyraźnie, że najbardziej dotknięci skutkami inflacji.

A jak będzie sytuacja emerytur i rentistów w tym roku?

W SKRÓCIE

WIEC W MINSKU

„Samodzielność dla Białorusi”, „Ziemia — chłopom”, „Fabryki — robotnikom”, „Władza — narodowi” — pod takim hasłem na stadionie „Dynamy” w Minsku zebrało się ok. 40 tys. mieszkanców miasta na wiecu zorganizowanym przez Białoruski Front Ludowy i konfederację nieformalnych ugrupowań działających w republice. Było to właściwie pierwsze spotkanie władz z nieformalnymi organizacjami Białorusi.

SERIA KARAMBOLI

Co najmniej 13 osób poniosło śmierć, a kilkadziesiąt zostało rannych w wyniku wielu wypadków drogowych, do których doszło w poniedziałek w północnych Włoszech z powodu gęstej mgły. Najwięcej wypadków wydarzyło się w rejonie Bolonii i Ferrary. W jednym tylko karambolu, niedaleko Piacenzy, na jezdni na ściebie 70 pojazdów. Niektóre z nich zapaliły się. W jednym z samochodów spłonęli wszyscy 3 osoby.

STRAJK CELNIKÓW

Około 300 celników oczekiwało w poniedziałek w Szwajcarii na przejściu granicznym w Chiasso na wyjazd do Włoch. Utworzenie się korka było spowodowane strajkiem włoskich celników, którzy pracują tylko do godz. 14.00. Akcja ma trwać do końca tygodnia.

RUCIOACJA ATLANTYK—PACYFIK

Władze meksykańskie postanowiły zbudować rurociągi łączące ropociągi z wybrzeżem Pacyfiku. Rurociąg du-

KOLEJNA OFIARA

W fabryce włókienniczej w Lurgen na południe od Belfastu strażnicy zostali 30-letni katolicki zatrudniony tam jako strażnik. Jest on 10. ofiarą aktów przemocy między protestantami i katolikami w Irlandii Północnej od początku bieżącego roku.

KATASTROFA SAMOLOTU

18 osób zginęło w katastrofie samolotu, który rozbił się o górę w południowej Kalifornii. Wódnik znalazła się 7-osobowa rodzina.

Dwustopniowy samolot należąca do linii „Las Vegas Flyers” leciał z Las Vegas do Disneylandu. Przyczyną tragedii dotychczas nie wyjaśniono.

PŁONĄ LASY...

Do końca ubiegłego tygodnia w wyniku pożarów w północnej Hiszpanii śmierć poniosły 4 osoby. Od początku br. pastwa płomieni padła w Galicii 10 tysięcy hektarów lasów.

ZGON ERIKI KOETH

W poniedziałek zmarła po długiej chorobie w Koelnach Erika Koeth (lat 63), słynna śpiewaczka operowa, sopran koloraturowy, wiodąca wokalistka świątecznej śpiewki. W londyńskiej Covent Garden, w nowojorskiej Metropolitan Opera.

Scenę pociągła się w 1978 roku zbudować rurociąg łączący ropociąg z wybrzeżem Pacyfiku. Rurociąg du-

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE w branży konfekcyjnej

poszukuje

DYREKTORA

Wymagana znajomość j. angielskiego lub j. niemieckiego

Warunki placowe niezwykle atrakcyjne.

JEDNOCZESNIE ZATRUDNI

SEKRETARKE znającą j. niemiecki lub j. angielski

Oferty nr „1079” kierować do Biura Ogłoszeń.

k 1079-1

KRAJOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE „HANDPOL”

Spółka z o.o. (j.g.u.)

Zakład Obrotu Towarowego w Olsztynie

ul. Gałęzińskiego 18, 10-900 Olsztyn

tel. 27-49-02

POSZUKUJE

organizatorów działalności gospodarczej

na terenie województw suwalskiego, białostockiego, ostrołęckiego i łomżyńskiego.

Zajmujemy się handlem, produkcją, usługami, skupem art. rolnych i turystyką.

Za każdy zrealizowany pomysł organizator otrzymuje wynagrodzenie wg atrakcyjnych stawek prowizyjnych. Po okresie wstępnym istnieje możliwość zatrudnienia na stanowiska kierowniczych filii.

Czekamy na zgłoszenia — najchętniej pisemne.

k 1108-1

ZAKŁAD PRZEMYSŁU SKLEJEK w Białymstoku

PILNIE ZATRUDNI

SPEDYTORA

Blizszych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej

ul. Dojlidy Fabryczne nr 24 pok. nr 1 tel. 410-359.

k 1134-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „MONDIAL” ZATRUDNI

na bardzo atrakcyjnych warunkach

— szwaczki

— mechanika maszyn szycyjnych

Szczegółowe informacje udzielane są w Zakładzie nr 1,

ul. Rzemieślnicza 9, tel. 51-24-09.

k 1093-1

PRZESTRAJANIE PAL-SECAM „HOKEMOK”

Sp. z o.o. Białystok,

Wi. Pragi 7, tel. 293-38

k 1118-1

WYKONUJE instalacje sanitarne i grzewcze z materiałami własnymi

i powierzchniowy Białystok, Juchnickiego 2 m. 14, Mateuszuk

k 1092-1

ISOC zatrudni pilnie osobę posługującą się assemblerem 8086 i Z-80 oraz grafiką komputerową na IBM. Tel. 410-839.

ZATRUDNIĘ tokarzy-szlifiery. Pielęgniarki 61.

k 1039-00

F50 1500 (1988 rok) z silnikiem poloneza, 3-biegowy z małym przebiegiem sprzedam. Białystok, tel. 810-356 (pp 10).

NOWE F50 1500 zamienię na „malucha” na gwarancji. 22-68.

126P (1987) — sprzedam. Elk, Walewska 9 m. 24, tel. 40-18.

WYTRYSKARKE, formy — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „Gazeta”.

k 1371-1

CIAGNIK C-344 nowy lub używany — kupię Marian Pogorzały, Sokółka Kolejowa 42, tel. 150.

C-330M (1988) z kabiną zamienię na C-360 3P, zetor 5211, ferugosna (nowy) lub sprzedam. Tarpa- F-297 nowy zamienię na osobowy lub sprzedam. Eugeniusz Sztykowski, Stokowski 23, 18-212 Piekuty Nowe.

k 1370-1

W hajnowskim PSDD

Granice rozsądku

Nie sprawdziły się środowie (sprzed tygodnia, o czym informowaliśmy w „GW”) ustalenia, zapowiadające porozumienie pomiędzy dyrekcją i komitetem strajkowym w Hajnowskim Przedsiębiorstwie Suckiej Destylacji DREWNA. W konsekwencji, zgodnie z ostrzeżeniem, strajk okupacyjny u nieruchomości przedsiębiorstwa w poniedziałek (21 bm.) o godz. 14; pozostały czynne tylko 3 wydziały, co stanowi ok. 40 proc. możliwości produkcyjnych HPSDD. Praca przebiega w nich bez zakłóceń.

Podczas poniedziałkowego spotkania komitet strajkowy odrzucił wcześniejsze ustalenia, wyraził wotum nieufności wobec dyrekcji. Nie przysłał też żadnej z kolejnych, czterech wstrząsających, na które w chwili obecnej przedsiębiorstwo stało.

Dyskusja owa nie miała szans na pozytywne zakończenie — stwierdził dyrektor Witold Murawski. Członkowie komitetu strajkowego nie przyznawali do wiarygodności faktów, że rozgrzywało się wyłącznie naszymi, sprawkami i na przekucie, a nie przyjeździe do Hajnowki i da nam te miliony...

We wtorek podobnym rezultatem zakończył się rozmowy trwającej do południa; komitet nie zaakceptował nowych propozycji realizacji postulatów; nie zgodzono się m.in. ani na regulację płac, ani na regulację płac, ani na tryb natchynowania (po 15 tys. zł do każdego ręk, a klasa zarządca komisyjnym przedsiębiorstwa). Jednocześnie, w wypowiedziach przyznano, że

firma może nie wytrzymać takiego „uderzonego” wydatku.

Trzecia runda rozmów, tym razem z udziałem zastępcy dyrektora do spraw ekonomicznych, Krystyny Łukianuk, zaczęła się wczoraj przed godziną 16.

W obecnej fazie postulatów nabierały głębi — powiedział dyr. Łukianuk. Zaczynamy bowiem mówić o perspektywie, o potrzebie zmian, bez których byłoby trudno o lepszy wynik finansowy. Przyglądamy się wspólnie gospodarce przedsiębiorstwa, analizujemy szczegółowo każdą dziedzinę w poszukiwaniu możliwości ekonomicznego rozwiązania większych problemów. Sądzę, że dojdziemy do porozumienia.

W chwili zamknięcia numeru gazety rozmowy trwały. (Lus)

Konferencja J. Urbana

Ciąg dalszy ze str. 1

nej. Rząd nie ma zamiaru podawać się różnorodnym naciskom grając na złagodzenie sprzeczności, przewidywanie procesów ekonomicznych i na przeciwnie, musi nam się udać szarpać gospodarkę, inaczej takie reformy polityczne zawiodą w próżnię.

J. Urban odpowiedział następnie na kilkadziesiąt pytań, a pierwszym z nich dotyczyło jego opinii na temat stanowiska zarządcy opozycji przez OPZZ. Ocenił — powiedział — że w stosunku do OPZZ zajmuje stanowisko radykalnie opozycyjne. Dotyczy to takiej sprawy, jak regulacja gospodarczej, reforma gospo-

darstwa. Są też znaczne odstępstwa od niektórych założeń.

Rzecznik mówił też, w odpowiedzi na inne pytanie, że przewiduje się wzrost cen na ten rok. Wzrost będzie w 3-4 proc. Wzrost cen urzędowych, a w 3-4 — wzrost cen rynkowych. Wzrost cen planowanego wzrostu cen o 20 proc. — 8 punktów procentowych to wzrost cen urzędowych. Gdyby nie było wzrostu cen urzędowych, wzrost cen rynkowych, to wzrost cen urzędowych, a w 3-4 — wzrost cen rynkowych.

W dalszym ciągu oglądać można wystawę szkła artystycznego otwartą przedwczoraj w galerii BWA. Ekspozycja będąca dziełem 11 projektantów pochodzi z wczorajniej huty szkła „Niemen” i stanowi dość reprezentatywny przegląd tego, co robi huta. Najlepsze chyba szkło jest

Pod znakiem pióra i pędzla

Ciąg dalszy ze str. 1

wystawa białostockiego malarstwa współczesnego m.in. N. Myski, W. P. Babasa, J. W. Puszkowa, A. J. Gorskowa. Wśród zgromadzonych na wystawie dzieł, które powstały z Grodna, Lidy i innych miejscowości przedmiotem zresztą z naszym przewidywaniem wystawy „Grodzińskie motywy”.

W dalszym ciągu oglądać można wystawę szkła artystycznego otwartą przedwczoraj w galerii BWA. Ekspozycja będąca dziełem 11 projektantów pochodzi z wczorajniej huty szkła „Niemen” i stanowi dość reprezentatywny przegląd tego, co robi huta. Najlepsze chyba szkło jest

dzielnym pani Gall Sidorowicz — sporo ładnego użytkowego jak również typowe lub pamiętarskie wytwory huty „Niemen”.

Zwiedzającym bardzo podobno się kolorowym zestawom na ponczu (waza plus filiżanki) oraz sympatyczne niedźwiadki wykonane ze szkła matowego.

Po południu natomiast zdecydowanie dominowała książka. O godz. 17 rozpoczęło się spotkanie z dwoma pisarzami białostockimi w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku, zaś w Bielsku Podlaskim (Miejska Biblioteka Publiczna) otwarto wystawę

książki „Duma grodzieńskiej literatury” z udziałem znane go pisarza białostockiego Janki Holuba.

Dzisiaj Muzeum Okręgowe w białostockim Ratuszu zaprasza na koncert Galiny Kaczalowej (godz. 17). O tej samej godzinie rozpoczyna się również inne imprezy: Koncert zespołu „Muzyki” — w Czarnej Wsi Kościelnej, koncert ludowego kameralnego zespołu „Sokół” w Grodzie, w Suchowolu, koncert Choru Nauczycieli w Bielskim Domu Kultury oraz występ zespołu pieśni i tańca „Lidczanka” — w Szkole Podstawowej nr 2 w Monikach.

Zespół taneczny „Wianok” wystąpi natomiast przed mieszkańcami Narewki (godz. 14) i Hajnowki (godz. 17).

Barwna kultura białostocka, przypadła białostockim do gustu, o czym świadczy dość liczny udział w poszczególnych imprezach. (tor)

„Mieszkańcy Literackim” 788.

W czerwcu 1945 r. dokument ten (maszynopis), istniejący tylko w jednym egzemplarzu — jak informuje o tym K. Skarżyński — został przekazany przez chargé d'affaires ambasady brytyjskiej w Warszawie R.M.A. Hankeya, w znanym o r. 1937, gdy był sekretarzem ambasady brytyjskiej. Do zamieszczonego poniżej „sprawozdania poufnego” dołączony został odrebnie własny komentarz Skar-

żńskiego.

Po 1945 r. ogłaszano na emigracji różne relacje, które były wyrazem bądź osobistych doświadczeń, bądź podejmowały problem w sposób fragmentaryczny, bądź relacje te i inne wcześniejsze dokumenty publikowano łącznie, natomiast brak było całościowego dokumentu strony polskiej. Ostatnio, po żmudnych poszukiwaniach udało mi się odnaleźć w archiwum Public Record Office w Londynie bardzo cenny i nieznany dotąd ani w kraju, ani za granicą dokument prezentujący stanowisko Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Jest on interesujący nie tylko pod kątem meritum sprawy, ale również atmosfery i metod śledztwa prowadzonego przez władze niemieckie lub pod ich kontrolą. Autentyczny dokument nie budzi wątpliwości. Jest to — drukowane poniżej — „sprawozdanie poufne” sporządzone przez sekretarza generalnego PCK Kazimierza Skarżyńskiego i przedstawione w czerwcu 1943 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego PCK. Między innymi dotyczyło w artykule „Dramatu katyńskiego aktu drugi (Zarys kronikarski)” zamieszczonym w

„Miesięczniku Literackim” 788.

W czerwcu 1945 r. dokument ten (maszynopis), istniejący tylko w jednym egzemplarzu — jak informuje o tym K. Skarżyński — został przekazany przez chargé d'affaires ambasady brytyjskiej w Warszawie R.M.A. Hankeya, w znanym o r. 1937, gdy był sekretarzem ambasady brytyjskiej. Do zamieszczonego poniżej „sprawozdania poufnego” dołączony został odrebnie własny komentarz Skar-

żńskiego.

Po 1945 r. ogłaszano na emigracji różne relacje, które były wyrazem bądź osobistych doświadczeń, bądź podejmowały problem w sposób fragmentaryczny, bądź relacje te i inne wcześniejsze dokumenty publikowano łącznie, natomiast brak było całościowego dokumentu strony polskiej. Ostatnio, po żmudnych poszukiwaniach udało mi się odnaleźć w archiwum Public Record Office w Londynie bardzo cenny i nieznany dotąd ani w kraju, ani za granicą dokument prezentujący stanowisko Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Jest on interesujący nie tylko pod kątem meritum sprawy, ale również atmosfery i metod śledztwa prowadzonego przez władze niemieckie lub pod ich kontrolą. Autentyczny dokument nie budzi wątpliwości. Jest to — drukowane poniżej — „sprawozdanie poufne” sporządzone przez sekretarza generalnego PCK Kazimierza Skarżyńskiego i przedstawione w czerwcu 1943 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego PCK. Między innymi dotyczyło w artykule „Dramatu katyńskiego aktu drugi (Zarys kronikarski)” zamieszczonym w

„Miesięczniku Literackim” 788.

W czerwcu 1945 r. dokument ten (maszynopis), istniejący tylko w jednym egzemplarzu — jak informuje o tym K. Skarżyński — został przekazany przez chargé d'affaires ambasady brytyjskiej w Warszawie R.M.A. Hankeya, w znanym o r. 1937, gdy był sekretarzem ambasady brytyjskiej. Do zamieszczonego poniżej „sprawozdania poufnego” dołączony został odrebnie własny komentarz Skar-

żńskiego.

Po 1945 r. ogłaszano na emigracji różne relacje, które były wyrazem bądź osobistych doświadczeń, bądź podejmowały problem w sposób fragmentaryczny, bądź relacje te i inne wcześniejsze dokumenty publikowano łącznie, natomiast brak było całościowego dokumentu strony polskiej. Ostatnio, po żmudnych poszukiwaniach udało mi się odnaleźć w archiwum Public Record Office w Londynie bardzo cenny i nieznany dotąd ani w kraju, ani za granicą dokument prezentujący stanowisko Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Jest on interesujący nie tylko pod kątem meritum sprawy, ale również atmosfery i metod śledztwa prowadzonego przez władze niemieckie lub pod ich kontrolą. Autentyczny dokument nie budzi wątpliwości. Jest to — drukowane poniżej — „sprawozdanie poufne” sporządzone przez sekretarza generalnego PCK Kazimierza Skarżyńskiego i przedstawione w czerwcu 1943 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego PCK. Między innymi dotyczyło w artykule „Dramatu katyńskiego aktu drugi (Zarys kronikarski)” zamieszczonym w

„Miesięczniku Literackim” 788.

W czerwcu 1945 r. dokument ten (maszynopis), istniejący tylko w jednym egzemplarzu — jak informuje o tym K. Skarżyński — został przekazany przez chargé d'affaires ambasady brytyjskiej w Warszawie R.M.A. Hankeya, w znanym o r. 1937, gdy był sekretarzem ambasady brytyjskiej. Do zamieszczonego poniżej „sprawozdania poufnego” dołączony został odrebnie własny komentarz Skar-

żńskiego.

Po 1945 r. ogłaszano na emigracji różne relacje, które były wyrazem bądź osobistych doświadczeń, bądź podejmowały problem w sposób fragmentaryczny, bądź relacje te i inne wcześniejsze dokumenty publikowano łącznie, natomiast brak było całościowego dokumentu strony polskiej. Ostatnio, po żmudnych poszukiwaniach udało mi się odnaleźć w archiwum Public Record Office w Londynie bardzo cenny i nieznany dotąd ani w kraju, ani za granicą dokument prezentujący stanowisko Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Jest on interesujący nie tylko pod kątem meritum sprawy, ale również atmosfery i metod śledztwa prowadzonego przez władze niemieckie lub pod ich kontrolą. Autentyczny dokument nie budzi wątpliwości. Jest to — drukowane poniżej — „sprawozdanie poufne” sporządzone przez sekretarza generalnego PCK Kazimierza Skarżyńskiego i przedstawione w czerwcu 1943 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego PCK. Między innymi dotyczyło w artykule „Dramatu katyńskiego aktu drugi (Zarys kronikarski)” zamieszczonym w

„Miesięczniku Literackim” 788.

W czerwcu 1945 r. dokument ten (maszynopis), istniejący tylko w jednym egzemplarzu — jak informuje o tym K. Skarżyński — został przekazany przez chargé d'affaires ambasady brytyjskiej w Warszawie R.M.A. Hankeya, w znanym o r. 1937, gdy był sekretarzem ambasady brytyjskiej. Do zamieszczonego poniżej „sprawozdania poufnego” dołączony został odrebnie własny komentarz Skar-

żńskiego.

Po 1945 r. ogłaszano na emigracji różne relacje, które były wyrazem bądź osobistych doświadczeń, bądź podejmowały problem w sposób fragmentaryczny, bądź relacje te i inne wcześniejsze dokumenty publikowano łącznie, natomiast brak było całościowego dokumentu strony polskiej. Ostatnio, po żmudnych poszukiwaniach udało mi się odnaleźć w archiwum Public Record Office w Londynie bardzo cenny i nieznany dotąd ani w kraju, ani za granicą dokument prezentujący stanowisko Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Jest on interesujący nie tylko pod kątem meritum sprawy, ale również atmosfery i metod śledztwa prowadzonego przez władze niemieckie lub pod ich kontrolą. Autentyczny dokument nie budzi wątpliwości. Jest to — drukowane poniżej — „sprawozdanie poufne” sporządzone przez sekretarza generalnego PCK Kazimierza Skarżyńskiego i przedstawione w czerwcu 1943 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego PCK. Między innymi dotyczyło w artykule „Dramatu katyńskiego aktu drugi (Zarys kronikarski)” zamieszczonym w

„Miesięczniku Literackim” 788.

W czerwcu 1945 r. dokument ten (maszynopis), istniejący tylko w jednym egzemplarzu — jak informuje o tym K. Skarżyński — został przekazany przez chargé d'affaires ambasady brytyjskiej w Warszawie R.M.A. Hankeya, w znanym o r. 1937, gdy był sekretarzem ambasady brytyjskiej. Do zamieszczonego poniżej „sprawozdania poufnego” dołączony został odrebnie własny komentarz Skar-

żńskiego.

Po 1945 r. ogłaszano na emigracji różne relacje, które były wyrazem bądź osobistych doświadczeń, bądź podejmowały problem w sposób fragmentaryczny, bądź relacje te i inne wcześniejsze dokumenty publikowano łącznie, natomiast brak było całościowego dokumentu strony polskiej. Ostatnio, po żmudnych poszukiwaniach udało mi się odnaleźć w archiwum Public Record Office w Londynie bardzo cenny i nieznany dotąd ani w kraju, ani za granicą dokument prezentujący stanowisko Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Jest on interesujący nie tylko pod kątem meritum sprawy, ale również atmosfery i metod śledztwa prowadzonego przez władze niemieckie lub pod ich kontrolą. Autentyczny dokument nie budzi wątpliwości. Jest to — drukowane poniżej — „sprawozdanie poufne” sporządzone przez sekretarza generalnego PCK Kazimierza Skarżyńskiego i przedstawione w czerwcu 1943 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego PCK. Między innymi dotyczyło w artykule „Dramatu katyńskiego aktu drugi (Zarys kronikarski)” zamieszczonym w

„Miesięczniku Literackim” 788.

W czerwcu 1945 r. dokument ten (maszynopis), istniejący tylko w jednym egzemplarzu — jak informuje o tym K. Skarżyński — został przekazany przez chargé d'affaires ambasady brytyjskiej w Warszawie R.M.A. Hankeya, w znanym o r. 1937, gdy był sekretarzem ambasady brytyjskiej. Do zamieszczonego poniżej „sprawozdania poufnego” dołączony został odrebnie własny komentarz Skar-

żńskiego.

Po 1945 r. ogłaszano na emigracji różne relacje, które były wyrazem bądź osobistych doświadczeń, bądź podejmowały problem w sposób fragmentaryczny, bądź relacje te i inne wcześniejsze dokumenty publikowano łącznie, natomiast brak było całościowego dokumentu strony polskiej. Ostatnio, po żmudnych poszukiwaniach udało mi się odnaleźć w archiwum Public Record Office w Londynie bardzo cenny i nieznany dotąd ani w kraju, ani za granicą dokument prezentujący stanowisko Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Jest on interesujący nie tylko pod kątem meritum sprawy, ale również atmosfery i metod śledztwa prowadzonego przez władze niemieckie lub pod ich kontrolą. Autentyczny dokument nie budzi wątpliwości. Jest to — drukowane poniżej — „sprawozdanie poufne” sporządzone przez sekretarza generalnego PCK Kazimierza Skarżyńskiego i przedstawione w czerwcu 1943 r. na posiedzeniu Zarządu Głównego PCK. Między innymi dotyczyło w artykule „Dramatu katyńskiego aktu drugi (Zarys kronikarski)” zamieszczonym w

„Miesięczniku Literackim” 788.

W czerwcu 1945 r. dokument ten (maszynopis), istniejący tylko w jednym egzemplarzu — jak informuje o tym K. Skarżyński — został przekazany przez chargé d'affaires ambasady brytyjskiej w Warszawie R.M.A. Hankeya, w znanym o r. 1937, gdy był sekretarzem ambasady brytyjskiej. Do zamieszczonego poniżej „sprawozdania poufnego” dołączony został odrebnie własny komentarz Skar-

żńskiego.

Po 1945 r. ogłaszano na emigracji różne relacje, które były wyrazem bądź osobistych doświadczeń, bądź podejmowały problem w sposób fragmentaryczny, bądź relacje te i inne wcześniejsze dokumenty publikowano łącznie, natomiast brak było całościowego dokumentu strony polskiej. Ostatnio, po żmudnych poszukiwaniach udało mi się odnaleźć w archiwum Public Record Office w Londynie bardzo cenny i nieznany dotąd ani w kraju, ani za granicą dokument prezentujący stanowisko Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. Jest on interesujący nie tylko pod kątem meritum sprawy, ale również atmosfery i metod śledztwa prowadzonego przez władze ni



DZIEJE się ostatnio tak dużo, tematów do podjęcia jest wprost za wiele, że nie wiadomo od czego zacząć. Zastanawiam się na przykład źródła konserwatywności tak zwanej bazy partyjnej. Co jest jej przyczyną — starzenie się tej bazy, nienadążanie za biegiem wypadków, czy też dają o sobie znać skutki nie wybrednej do niedawna oficjalnej propagandy.

Bo przecież historycznie rzecz biorąc, zawsze raczej było odwrotnie, nie cofając się daleko, choćby na początek lat osiemdziesiątych.

Widmo pluralizmu

To właśnie „doly” partyjne znalazły się na pierwszej linii protestu robotniczego pospołu z „Solidarnością”. W czym zatem imieniu wypowiadają się dziś w telewizji punkty partyjne, którzy publicznie odgrają się, że oni są kategorią przeciwną, na żaden pluralizm nie pozwalają i w ogóle są śmiertelnie obrażeni na partię. Jeden taki działacz oświadczył: „Buntuję się, bo oddaję legitymację partijną, jeśli sprawy nie potoczą się po jego myśli”.

W czym on imieniu się wypowiadał, zadając sobie pytanie, swoim własnym, najbliższym towarzyszom w tym samym wieku, to znaczy w okolicach sześćdziesiątki, czy też tego głoś był tylko „transmisją” poglądów jakiegoś ośrodka sterującego? Wszak nie raz i nie dwa drzewie było, że ten kto mówił z trybunu niekoniecznie nie własne wyrażał poglądy. To były czasy, iż na ich wspomnienie niejednemu trybunowi ludu w oku kreci...

Odpowiedź na postawione wyżej pytanie to byłoby dobry temat na duży reportaż, a kto wie czy nie na studium socjologiczne. Czego rzeczywistość obawia się ci działacze, podzieliła klasy robotnicze, jak zapewniają — ona jest i tak podzielona jak cały naród — czy utraty chwały małych stółków i jeszcze bardziej skromniejszego prestiżu?

Wstąpiłem do nowych związków zaraz na samym początku ich powstania i teraz z perspektywy minionych siedmiu lat muszę wyznać z żalem, że związki wyrosły w konkretnym, tym czy innym, zakładzie prezentujące się nad wyraz błado. Powiedziałbym, że ustepuje pod tym względem w niejednym przypadku nawet związek spod znaku CRZZ. Owszem, ci działacze Polskiego Związku OPZZ są bardzo od pewnego czasu nagłaśniani, naradzają się non stop, gardują do znudzenia, protestują, występują w telewizji na okrągło, ale cała ta pokazowa działalność odbija się nader słabym echem na poziomie fabryki, zakła-

du czy instytucji. Tam, w terenie, ważne sprawy są załatwiane niezależnie albo ponad głowami oficjalnych związków zawodowych. Dlaczego pozwolili się zdystansować przez „konkurencję”? Może się po prostu za szybko zorientowali?

Nie podoba mi się taktyka przyjęta przez kierownictwo OPZZ i stwierdzam to bez ogródek. Ta polityka nieustannych roszczeń, obrony anachronicznych brzozy przywilejów, te wszystkie wiatki populistyczne, to są działania krótkowzroczne wiatki populistyczne, to są działania krótkowzroczne i nieodpowiedzialne, obliczone na tanią popularność. I pragnę się mylić, ale motyw takiego postępowania nie wydają się nabyt szczerze. Odnosi się nieodparte wrażenie, że obecnie w

Akurat w tej konkretnej sprawie jestem po stronie rządu Mieczysława F. Rakowskiego. W istocie bowiem, co oznaczają dzisiaj powszechne żądania podwyżki płac (nie mam tu na myśli naturalnie służby zdrowia, oświaty, itd., które to grupy zawodowe są od wielu lat upośledzone materialnie)? Produkcję nowych białek? Niedużo i na ten cel zabraknie papieru. Niestety, jest smutna prawda, że nowe związki mało mówili i jeszcze mniej robili w sprawie zwiększenia produkcji, poprawy jej efektywności. Dzielił to myślenie się wszyscy przez te 45 lat nauczyli, że nie ma co mówić, tylko nie ma co!

Trzeba obiektywnie przyznać, że watek: co robić, jak więcej i oszczędniej produkować, jak usprawnić gospodarkę jest jakby bardziej obecny w wystąpieniach ludzi z kręgu Lecha Wałęsy, i jego „Solidarności”. Coś mi się wydaje, że konkurencja między obu — a w przyszłości może i więcej niż dwoma — związkami jest w stanie doprowadzić do zdrowego rywalizacji nie tylko na płaszczyźnie placówek, czego się wszyscy słusnie obawiamy, ale także w kwestii zasadniczej: jak efektywnie gospodarować w konkretnym zakładzie. To jest w pierwszym rzędzie zadanie dyrekcji, ale również „samorządu”, nie mogą się przed nim uchylać także związki zawodowe. Albowiem, żeby cokolwiek najbardziej nawet sprawiedliwie podzielić, trzeba to wprzódy wyprodukować czy zrobić, na szczeblu przedsiębiorstwa i w skali kraju.

MARIAN WIŚNIEWSKI
Od red. Na prośbę autora informujemy, iż powyższy felieton (który odzwierciedla poglądy autora) powstał na 5 dni przed odczytaniem „okrągłego stołu”.

Paletnia z tworzywa sztucznego

Na zamówienie amerykańskich i europejskich kompanii turystycznych japońska firma „Isigawa Ryoki” produkuje nowe rodzaje sztucznych i sprężu kuchennego. Wzrost firmy jest paletnią z tworzywa sztucznego. Można ją bez obawy stawiać na rozgrzanych płytach kuchennych gazowych i

elektrycznych, a także smażyć potrawy nad ogniskiem. Paletnia ma i tę zaletę, że przyrządzane na niej dania nie przypalają się. „Isigawa Ryoki” wytwarza również noże z polimerów, które pod względem właściwości tnących nie ustępują stalowym, nie wymagają natomiast ostrzenia. Obydwie produkty są znacznie tańsze od tradycyjnych.

Problemów do dyskusji i wątpliwości jest ogrom. Dlaczego więc nie dano im wyrazu na konferencji nie tylko zresztą tej?

TUŻ PRZED GODZ. 10 lista obecności wypełniła się kolejnymi podpisanymi delegatami na konferencję. Już wiadomo, że niepodziałek nie będzie — jest quorum. I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Grójcu, Kazimierz Wądołowski wita zebranych, by po krótkim wprowadzeniu przekazać prowadzenie obrad Janowi Oliszewskiemu.

Merytoryczną ich część rozpoczyna sprawozdanie z działalności grójcejskiej organizacji partyjnej od początku kadencji, uzupełnione o propozycje zmian społeczno-politycznych i gospodarczych, które — jak zaznacza sekretarz KMG — dyktuje samo życie.

Na terenie miasta i gminy działają 72 podstawowe i oddziałowe organizacje partyjne, z czego większość — w mieście, a tylko 19 w środowiskach wiejskich. Tam też sytuacja jest nie najlepsza. Na ogólną liczbę 48 wsi w 31 nie ma organizacji partyjnych. Grono członków partii i kandydatów w tej gminie liczy obecnie ponad 1300 osób.

gdy w 1987 ponad 200. Złożył się na to cały szereg przyczyn: opóźnienia w uzbieraniu terenów notowanych od kilku lat, niewywiązanie się z zadeklarowanych zadań przez ekipę firm budowlanych, ale i środków finansowych na ich zakup, daleka od idealnej organizacji pracy.

Przesadnym jednak byłoby stwierdzenie, że brakowało powodów do satysfakcji. Jakby nie patrzeć przybyło prawie 10 km sieci wodociągowej, po kilka — kanalizacyjnej, sanitarnie i deszczowej, zainstalowano ponad 40 aparatów telefonicznych, oddano do użytku pawilon handlowy na Osiedlu Waltera, w budowie jest Osiedlowy Dom Kultury, remizy strażackie w Rudzie i Szymanach, ale — taka jest za prostą prawidłowość — mniej cieszą osiągnięcia, bardziej niekiedy nieudane zamierzenia. Jak np. rozbudowa Szkoły nr 1, która utknęła z braku środków i wygląda na to, że sytuacja ta będzie jakiś czas trwać.

Uznał to za porażkę? Jak

guru 42 kół ZSMP, zrzeszające około 1250 członków, ale działa tylko kilka. Można było się spodziewać, że któryś z młodzieżowych próbnie przynajmniej odbiła piłeczkę, jeśli nie wyrażać zaskakująco, Nikt nawet nie muskał tematu.

Przez kilka minut po ogłoszeniu przez prowadzącego obrady początku dyskusji wyglądało na to, że nie będzie jej wcale. W końcu jednak podniósł się jeden ręką.

Mieczysław Wszeborowski mówi o sprawach samorządu osiedlowego w kontekście współpracy z administracją, organizacjami społecznymi. Jest pełen optymizmu i widzi, chociaż tylko pozór, że nie ma żadnych konkretnych, spraw, które udało się dzięki organom samorządowym, członkom partii załatwić, pozostawia w słuchaczach głównie niedosyt.

Szymon Jegliński, przewodniczący MGRN w Grójcu, zaczyna swoje wystąpienie symptomatycznie: „Miałem nie zabierać głosu, ale...” Bo się, że za dwa lata, na konferen-

Podobny, okolicznościowy charakter ma wystąpienie przedstawicieli SD.

Przez 30 lat jestem w partii — zaczyna rolnik z Boczka, Józef Gutowski — i do rzędu ani partii nie mam pretensji. Chociaż — dowodzi konkretnymi przykładami — inni rolnicy mają. Za to, np. że maszyn przychodzą do składnicy bez faktur i nie są sprzedawane przez tydzień, drażnią tylko swym widokiem. Za to, że brakuje paszy i rolnicy są zmuszeni do skarmiania zbożem, co podraża hodowlę, iż coraz mniej się opłaca. Z skupem mleka są awantury. I mieszkańcy wsi kłną — nie na mleczarnię, tylko na rząd i partię. Na zakończenie zaczyna opisywać wielki spór o kawalek gruntu na drogę trwający od 8 lat, by znów dojść do puenty: Ja nie mówię, że partia jest winna!

Dyr. PBR-ol, Mikołaj Parafien też miał nie występować, ale sprowokowany chce usprawnić się za budowlanych. Tłumaczy, że budownictwo nie sprzedaje piętuszek, a cyki

Czas droższy od słów

Wśród wielu spraw, które zajmowały ich uwagę w ostatnich latach do głównych należał gospodarka. W rolnictwie koncentrowano się na tych, które mają wpływ na podniesienie produkcji rolnej i tu efekty są widoczne. Ponadto we wsi Ruda udało się rozpocząć budowę wodociągów, wdrożono za stosunkowo niewielkie rezultaty system konserwacji i eksploatacji urządzeń melioracyjnych. Najpoważniejszą inwestycją w rolnictwie jest modernizacja urządzeń melioracyjnych obiektu „Siennicki”, jej rozpoczęcie planowane jest na lata 1989-90.

Nie wdając się w szczegóły, można powiedzieć, że i przemysł grójcejski nie pozostaje w tyle, mimo że jak wszędzie i tu dają się we znaki trudności zaopatrzeniowe, braki surowcowe. Z tego m.in. powodu Zakłady Płyt Włókowych nie wykonały w 1987 r. planowanych zadań. Jest spora liczba inicjatyw, świadczących o poszukiwaniu dróg poprawy ekonomicznej kondycji poszczególnych jednostek. W Zakładzie Spółdzielni „Miś” np. uruchomiono dodatkową produkcję cholewek do obuwia, w ZPW — wydział okleino-

w ogóle, jakimi miernikami, mierzy aktywność członków partii w warunkach, w których żyjemy i jak na nią wpłynąć? Ten watek również pojawił się w sprawozdaniu i to bez omijania negatywnych zjawisk, jak np. tego, że owszem, chętniej i częściej podejmują się na zebraniach tematy gospodarcze, ale jednocześnie ucieka się od sprzeciwiania końcowego stanowiska POP, ze sformułowaniem określonych posunięć mających na celu poprawę sytuacji, nadal również nikt nie ruwie się do innej oceny postaw i zaangażowania członków partii w realizacji określonych zadań, a do nielicznych wręcz należała próba oceny kadry kierowniczej.

Odczytane przez Kazimierza Wądołowskiego sprawozdanie wydaje się zwarte, przejrzyste, dotyka całego wachlarza spraw, problemów. Z powodzeniem może stać się kanwą ożywionej dyskusji. Tymczasem...

Zawarto w nim m.in. projektację wręcz ocenę ruchu młodzieżowego. Poza ZHP nie widać nic prócz marazmu. Grajewska młodzież generalnie stroni od wszelkiej aktywności na jakimkolwiek forum. Próby poprawy sytuacji są bezowocne. Przykładowo: zorganizowano tzw. Młodzieżowe Centrum Kultury w lokalu po biurze Spółdzielni Mieszkaniowej. W 1988 r. odnawiano 30 mieszkań, Co prawda w statystyce fi-

ci kończącej kadencję delegatów mogą mieć pretensję, że nie wiedzieli o zagrożeniach budżetu gminnego, więc powie. W rok bieżący weszli z długami. Na 1989 r. mają 995 mln, tj. 45 proc. pokrycia potrzeb. Skoncentrowali się więc wyłącznie na inwestycjach kontynuowanych, ale i tak jest kiepsko. Powinni przed rozpoczęciem roku szkolnego zakończyć dobudowę skrzydła SP 1, gdyż baza oświatowa tym rejonem jest tragiczna. Filizyczna możliwość jest, ale brakuje 150 mln zł. Druga sprawa — baza PGKM. Rozpoczęli budowę — nie skończyli. Potrzeba ok. 90 mln, ma na ten cel ani jednego. Kończy ograna nutą:

— Zwracam się do sekretarza Komitetu Wojewódzkiego, wiceprzewodniczącego WRN w Łodzi, Mieczysława Brzezińskiego o potraktowanie SP 1 priorytetowo. O pomoc. Może za nadwyżki budżetowej, może uda się od ministra...

Po nim głos zabiera szef RUSW Jan Bęga, prezentując stan przestępczości w gminie, wykonalność, działalność środowisk kryminalnych. Wiele w tym ciekawostek, danych. Tylko czy — to już uboczna refleksja — temat ten wnoszą coś do meritum obrad?

Józef Handzisz występuje jako przedstawiciel ZSL z życzeniami owocnych obrad i, pretensjami do pracy, że nie odnotowuje wszystkich wniosków zgłaszanych przez uczestników publicznych spotkań.

wieloletni, więc i rozliczanie się powinno być do tego dostosowane, że ten dział gospodarki jest odpowiedzialnym ogólnie sytuacji, że brakuje...

Dyskusję zamyka sekretarz KW PZPR Mieczysław Brzeziński, nawiązując do głównych nurtów, najbardziej obecnie absorbujących członków partii. Równolegle ze znaczącymi decyzjami gospodarczymi postępują zmiany społeczno-polityczne. Towarzyszy im m.in. dyskusja o kształcie pluralizmu, systemach pracy, zmianach struktur organizacyjnych. Postawione pytania dotyczą umiejscowienia partii w nowych warunkach, jej roli w systemie samostanowienia gospodarczej jednostki.

Na szczeblu wojewódzkim też głosi się, składając piętnię, ponieważ na wszystko brakuje. Np. na szpital w Ciechanowcu, który po kilku latach wyglądał na rozbudowę, trzeba by 16,5 mld zł, tj. cały budżet wojewódzki. Szuka się sponsorów, nowych możliwości powiększenia zasobów finansowych regionu, ale wymaga to inicjatyw lokalnych, a przede wszystkim czasu. Problemem do dyskusji, wątpliwości jest ogrom...

Dlatego więc nie dano im wyrazu na konferencji, nie tylko zresztą grójcejskiej? Wydaje się, że najbliższe prawdy będzie tu stwierdzenie: ludzie mają dość pustokłowa. Przy zbyt dużej liczbie nie-

ciąg dalszy na str. 4



Zakłady Porcelitu Stołowego „Tulowiec” w Tulowie (woj. opolskie) to największy krajowy producent nakryć stołowych porcelanowych i kompozytowych. W 1988 r. wyprodukowano 10 tys. ton naczyń porcelanowych. Dobra jakość i atrakcyjne wzornictwo, powodują, że zaczyna się znajdować wielu nabywców za granicą. Odbiorcami są m.in. Szwecja (znana w Polsce IKEA), Francja, Grecja, Jugosławia, Belgia, Holandia, Kanada. NA ZDJĘCIU: Część serwisu „Mira”, cieszącego się wielkim wzięciem m.in. w Szwecji. CAF — KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

ŚLADEM KRYTYKI

Czy stać nas na skansen?

W odpowiedzi na list czytelnika zamieszczony w „GW” z 2 grudnia 1988 r. poruszający problem kosztów i celowości budowy Białostockiego Muzeum Wsi w obecnej formie, Muzeum Okręgowe w Białymstoku przesyła wyjaśnienie. Już w latach 60-tych toczyły się dyskusje na temat organizacji muzeum na wolnym powietrzu, mającego za zadanie ochronę najcenniejszych zabytków budownictwa ludowego woj. białostockiego. Rozpatrywano wówczas objęcie ochroną konserwatorską kilku wsi, które określano mianem rezerwatów budownictwa wiejskiego. Posiadały one bowiem tradycyjny układ działek oraz budynki drewniane jeszcze z XVIII w. i nie miały murowanych domów typu willowego.

Jednak wieś białostocka w szybkim tempie z drewnianej stała się murowaną. Zjawisko to wzbudziło niepokój Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. W 1976 r. rozpoczął on działania, które miały doprowadzić do powstania muzeum na wolnym powietrzu. Podstawę dawała prowadzona przez Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków w Białymstoku ewidencja budownictwa mieszkaniowego i gospodarczego. Ujawniła ona pewien zasób budownictwa ludowego z XIX wieku. Stwierdzono też, że z każdym rokiem ginie na wsi wiele cennych obiektów drewnianych. Zatem gwarancją przetrwania zabytków kultury materialnej wsi jest ułożenie ich na obszarze objętym ochroną muzealno-konserwatorską.

O wadze tego zagadnienia niech świadczy fakt, iż było ono rozważane na Prezydium WRN w 1980 r. Natomiast zarządzenie wojewody białostockiego z końca 1982 r. o powołaniu Białostockiego Muzeum Wsi i przekazaniu jego organizacji Muzeum Okręgowemu przypieczętowało ostateczną decyzję.

W 1983 r. Muzeum Okręgowe przystąpiło do opracowania liczących dokumentów, a w połowie następnego roku doprowadziło do rozpoczęcia budowy. Całość przedsięwzięcia finansowana jest przez Narodowy Fundusz Rozwoju Kultury, wspomagany pracami społecznymi wielu instytucji i ludzi dobrej woli.

Według danych statystycznych budowa Białostockiego Muzeum Wsi realizowana jest najmniejszymi nakładami w porównaniu do innych tego typu placówek w Polsce. Jak dotąd dany one możliwości ochrony ponad 30 obiektów zabytkowego budownictwa drewnianego, wśród nich stołowy z 1764 r. najstarszego budynku gospodarczego w regionie, który do tego czasu uległby kompletnej ruinie.

Trudno dzisiaj wyobrazić sobie Białegostok bez obiektów wyznaczających punkty naszej historii. Przecież nie tylko pałace, dwory i kamienice stanowią o kulturze naszego i innych narodów. To także obraz wsi z całą jej dawną strukturą. W momencie, kiedy białostocka wieś w szybkim tempie wypiera wszystko to co stare, zastawianiem się, czy w kryzysie stać nas na skansen — wydaje się być bezpodstawne.

dyrektor
JANINA HOŚCİŁOWICZ

Głębok e wybo e

W „Gazecie Współczesnej” z 31 stycznia br. opublikowana została notatka krytykująca fatalny stan nawierzchni niektórych dróg w okolicy wsi Siemianówka w gminie Nawarka. Informując, że odcinek drogi na przedzie kolejowego PKP utrzymywany jest i konserwowany przez Sekcję Drogową PKP w Hajnowce. Zwracaliśmy się do służb kolejowych w tej sprawie. Jak dotąd — bezskutecznie. Pozostałe dwie drogi gminne zdewastowane są ze względu na prowadzone tam prace odwadnianie teren. Ich nawierzchnia niszczone są także przez ciężki transport kołowy uczestniczący przy budowie Zbiornika Wodnego „Siemianówka”. Drogi wyremontowane zostaną wiosną.

naczelnik gminy
MIKOŁAJ PAWILIĆ

987 zgłoś się!

W związku z notatką, która ukazała się w „Gazecie” z 14 lutego br. Wojewódzki Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego Zakład Anten w Białymstoku informuje, iż brak możliwości połączenia się z zakładem spowodowany był awarią automatu rejestrującego zgłoszenia. Za zaistniałą sytuację przepraszamy.

Dziury pracowników serwisu w wolne soboty pełnione są w godz. 12-20. Numer 987 jest już czynny.

dyrektor zakładu
inż. MŁCISŁAW CZURO

Ciasno w przechodni

Zespół Opieki Zdrowotnej w Giżycku chciałby ustosunkować się do notatki zamieszczonej w „GW” z 1 lutego br. Wiosną 1988 r. w celu usprawnienia obsługi, w pomieszczeniach zajmowanych wcześniej przez administrację, zorganizowany został punkt poboru materiałów do analiz. Składa się on z dwóch pomieszczeń roboczych i dużej poczekalni połączonych wspólnym, ciasnym korytarzem. W poczekalni ustawione są krzesła, ale pacjenci nie korzystają z nich, obiegają za wąski korytarz, w którym jest okienko do wydawania wyników. Perswazje personelu nie odniosły dotychczas skutku. Wprowadziliśmy zatem numerki wyznaczające kolejność. Umożliwiają one wyzwanie zainteresowanego niezależnie od tego, gdzie się znajduje. Poprawiło to sytuację tylko nieznacznie. Dlatego w godzinach „szczytu” pacjentów wyznaczonych pracownik pilnuje kolejności posiedzenia w poczekalni, a nie łozienie się w wąskim korytarzu.

W chwili obecnej nie widzimy możliwości innego rozwiązania sprawy z braku pomieszczeń. Wszyscy zgłaszający się do nas pacjenci są załatwiani.

dyrektor
lekarz J. SIEBIESIUK

Naprawa i naprawa

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Białymstoku przesyła wyjaśnienie do notatki opublikowanej w „Gazecie Współczesnej” z 9 lutego br. dotyczącej nieterminowego wykonania naprawy telewizora klientki ze wsi Szostaki.

Transport, jakim dysponują technicy z zakładu usługowego „Sokółce” to mocno zużyte samochody osobowe, znajdujące się w ciągłej niemal naprawie. Stąd często zlecenia z terenów są przekładane w czasie. Natomiast zwykle szybko i bezproblemowo wykonuje się naprawy w warsztacie, po dostarczeniu sprzętu przez klienta do zakładu.

W opisanej naprawie telewizora pani Cirk, pech związany z trudnościami transportowymi spowodował kilkukrotną niemożliwość dojazdu do klientki. Mimo obiektywnych przyczyn, winę za to ponosi oczywiście zakład. Ta droga chcieliśmy przeprosić klientkę za wyniki kłopoty i obiecać, że w przyszłości podobna sytuacja nie powtórzy się.

dyrektor oddziału usług
mgr JULIAN KALIŃSKI

Codienne troski rodziców

W nawiązaniu do artykułu, który ukazał się w „Gazecie” z 28 stycznia br. Zarząd „Spółem” PSS w Giżycku informuje, iż oprócz wydzielonego typowego stoiska sprzedaży artykułów dla dzieci na diecie bezglutenowej w „Deli-katesach”, można je kupować także w innych placówkach PSS i PHS. Potrzebującym zapewniamy zatem łatwiejszy dostęp do tych artykułów.

Natomiast sprawą nielatwą jest zapewnienie ciągłości sprzedaży żywności dietetycznej dostępnej w hurcie jak i przemysle. Zmówienia składamy systematycznie. W sprzedaży posiadamy to, czym dysponuje hurt z tzw. centralnego podziału. W celu uzupełnienia i poprawy zaopatrzenia doradziliśmy też artykuły bezpośrednio z przemysłu, tj. ze Spółdzielni Rzemieśniczo-Wielobranowej „Przemysław” w Poznaniu. Będziemy nadal czynić takie starania.

Jednocześnie informujemy, że transport po banany, których podział dokonywany jest w TPD zapewniamy usługowo bezpłatnie.

zastępca prezesa
GRZEGORZ WAŚKO

Z KATYNIA

rowszych konsekwencji) publicznego okaleczenia w jakiegokolwiek formie daty zbrodni. Jak zaś wiadomo — określenie daty mordu katyńskiego jest równocześnie jednoznaczny wysłaniem sprawców.

JAREMA MACISZEWSKI

Warszawa, czerwiec 1945 r. Sprawozdanie poufne o całokształcie udziału Polskiego Czerwonego Krzyża w pracach ekshumacyjnych w Katyniu pod Smoleńskiem, za okres kwiecień — czerwiec 1943 r., złożone na polecenie Zarządu Głównego przez Sekretarza Generalnego Polskiego Czerwonego Krzyża.

I. OKRES WSTĘPNY

Dnia 9-go kwietnia 1943 r. Prezes Polskiego Czerwonego Krzyża, p. Wacław Lachert, został zawiadomiony telefonicznie przez dr. Heinricha,

lefonował do p. Prezesa, że zdecydowane zostało wysłanie delegacji w okolice Smoleńska dla obejrzenia grobów oficerów polskich, pomordowanych przez władze bolszewickie; wymienić on przysłał osoby, które mają wyjechać do delegacji, a więc literaci ppł. Goetel i Skłiński, przedstawiciel R.G.O. (Rady Głównej Opiekunkowej) — ppł. wydawcy dr. Grodzki, dr. Orzechowski z Zarządu Miejskiego i inni, zaznaczając, że dla Prezesa PCK zarezerwowane jest miejsce w samolocie, który następnego dnia, o godz. 8-jej rano ma odlecieć do Smoleńska. Prezes Lachert, bezwarunkowo odmówił wzięcia udziału w delegacji osobistej, jak też w imieniu pozostałych członków Prezydium Zarządu Głównego PCK, ze względu na jej wyraźny propagandowy charakter.

Okazało się, że na konfe-

rencji w Pałacu Brühla, na którą byli wezwani wyżej wymienieni, oraz przedstawiciel Kurii Biskupiej, przemawiał przedstawiciel Propagandy Niemieckiej, który szeroko rozwdzał się nad możliwościami porozumienia polsko-niemieckiego pod hasłem obrony Europy przed bolszewizmem, za-komunikował zebranych o od-kazywaniu mogił katyńskich i o zdecydowanym wyjeździe delegacji na miejsce. Przedstawiciel Kurii odmówił również wzięcia udziału w delegacji.

Nowy ton w przemówieniu delegata Propagandy i okoliczności towarzyszące wysłaniu delegacji do Smoleńska, wskazywały wyraźnie na to, że władze niemieckie dążyły do wciągnięcia PCK w orbitę czynników współdziałających w akcji zamierzonej i już rozpoczętej propagandy. Wyrażnym było również już wówczas, że mord katyński, wykorzystany przez Niemców, musi wyrosnąć na obiekt propagandy w wielkim stylu, mającej służyć celom politycznym i mogącej stworzyć nieprzewidywalne trudności Rządowi Polskiemu. Sprawy te były w ciągu paru następnych dni, podczas czekania na dalszy rozwój wypadków, nieustannym tematem rozmów w łonie Zarządu Głównego PCK. Ze swej strony Zarząd Główny w pierwszej chwili, na zasadzie doświadczeń blisko czteroletniej okupacji i co-

dziennych niemal przejawów przewrotności i bestialstwa Niemców, odmówił się włączyć do wszystkich tych czynnych z Katynia i pochodzących ze źródeł niemieckich wiadomości.

Dnia 12 kwietnia, znany pisarz, p. F. Goetel, uczestnik zainicjowanej przez władze wyprawy i którego dotąd dążeń bliski stosunek z PCK nie łączył, złożył z własnej inicjatywy Zarządowi Głównemu sprawozdanie o swojej bytności w Smoleńsku i Katyniu. Z tego pierwszego, nie pochodzącego ze źródeł niemieckich, sprawozdania naczelnego świadka, wynikało niezłomie, że ujrzał światło dzienne ukryty masowy grób zamordowanych oficerów polskich i że wszelkie dane wskazywały na to, że mord miał miejsce w okresie marzec-kwiecień 1940 r. Podejrzanie bezpośredniego udziału Niemców w mordzie zaczęło się rozwijać.

Dnia 14 kwietnia rano. Dr Grundman z Wydziału Propagandy przy Dystrykcie Warszawskim, zjawił się w Biurze PCK i złożył Prezesowi ustne wezwanie, aby delegacja Zarządu Głównego, w składzie 5 osób udała się tegoż dnia o godz. 13-jej samolotem do Smoleńska, zaznaczając jednocześnie, że samolotem tym opuszczają rano Kraków Pełnomocnik Zarządu Głównego PCK na Dystrykt Krakowski, p. Plappert i jego zastępca dr. Schebesta, oraz delegowani przez Ks. Metropolite przedstawieli duchowieństwa. Starano się natychmiast w Zarządzie Głównym połączyć telefonicznie z dr. Schebestą, ale go w biurze już nie zastano. P otrzymano tylko potwierdzenie

Nad raportami Komitetu Ekspertów

TRZY LATY TEMU rząd powołał Komitet Ekspertów do spraw Edukacji Narodowej (składający się z 35 osób, reprezentujących naukę, pedagogikę, psychologię i lekturę), który do końca 1989 roku ma postawić diagnozę obecnego systemu oświaty oraz wskazać kierunki koniecznych zmian. A ponieważ społeczeństwo ma jeszcze w pamięci poprzedni komitet (z lat 70-tych) nie dziwnego, iż niezbyt entuzjastycznie podchodzi do ewentualnych propozycji ekspertów.

Tymczasem co jakiś czas dowiadujemy się o wynikach kolejnych badań, bowiem nim komitet przedstawi premierowi ostateczną wizję edukacji powstają tzw. raporty szacunkowe. Dotyczyły one m.in. oceny stanu zdrowia uczącej się młodzieży i jej sprawności fizycznej, wyjaśnienia mechanizmów patologii, czy sze-

ci w wieku 3-6 lat. Idąc dalej, eksperci wykazali, że również w upowszechnianiu wykształcenia pełnego średniego wyrażenie wypreszczało nas wiele państw. Do tego trzeba dodać, że i szkołami ponadpodstawowymi, ich rodzajami nie bardzo możemy innym imponować. Z porównań wynika jeszcze jedno smutne stwierdzenie. Zaledwie 10 proc. rocznika dziewiętnastolatków ma zapewniony wstęp na wyższe studia, podczas gdy w innych krajach o zbliżonym poziomie rozwoju ten procent sięga nawet 30.

Nasze opóźnienia obrazuje najlepiej stan zaplecza lokalnego szkolnictwa i ubóstwo w wyposażeniu w środki dydaktyczne, a także fatalna sytuacja kadrowa. Owszem, ktoś powie, że ostatnio buduje się więcej niż osiem czy dziesięć lat temu, ale marzymy przecież o tym, by zlikwidować naukę na dwie czy trzy zmiany. Dlatego w samym woj.

Trzydniowy pobyt w przedszkolu posłużyłby, co najwyżej do nadrobienia braków w rozwoju, ale nie skracaliby dzieciństwa. Nauczyciel czytać i pisać — to obowiązek szkoły, który nie obowiązuje od szóstej roku życia.

Dalsze propozycje naukowców można by nazwać krótko — „cztery razy trzy”. Proponują oni bowiem, by szkoła obejmowała następujące etapy: trzy lata nauczania początkowego, następnie nauczanie systematyczne i trzy lata gimnazjum rozpoznającego uzdolnienia każdego z uczniów. Po tych dziewięciu latach (jak nie trudno zauważyć) znów powraca koncepcja, tym razem dziesięcioletniej, proponując się uczniom licea o różnych profilach z możliwością uczucia się przynajmniej dwóch języków obcych. W tym modelu największą wagę przywiązuje się do upowszechnienia pełnej szkoły śred-

Piękna choroba

„Tekstyloplastyka” — tak żartobliwie nazywa tę sztukę Iwan Siwinow, zastępca artysty bułgarski, który zjechał w 1977 roku z żoną i córką na międzynarodowy festiwal lalkarzy do Białegostoku i wraz z nimi zaprezentował w kilku etiudach cały swój dorobek we wszystkich technikach animacji scenicznej, a na „czarnym teatrze” skończył. Był to szok dla obserwatorów, a zwłaszcza środowiska lalkarskiego, bowiem nikt nie podejrzewał, że tyle można zrobić na oczach widza z luminiowymi (z jedwabnej żurawiny) chust, oświetlonych lampami ultrafioletowymi.

Zaraził się plastyką „czarnego teatru” (uprawianego nadal w teatrze „Sivina” przez Siwinowów w Płowdiwie) Tomasz Brzeziński. W Białymstoku już go zrealizował nie zdając, ale zrobił taki spektakl w Zielonej Górze, po czym przywiózł tę swoją „chorobę” do Łomży. Współzawodniczą i dwiema a jednak przygotował etiudę o lalkarce, nawet w fragmentach została zarejestrowana dla „Telewizyjnego Kuriera Województwa”, ale do premiery nie doszło, a wkrótce Jerzy Lament wrocławski do Zielonej Góry, nie widząc w Łomży szans samorealizacji.

Przed wakacjami ubr. Tomasz Brzeziński zwierzył się ze swego pragnienia instruktorowi MDK-DST, organizatorowi edukacji teatralnej dzieci i młodzieży w ramach Towarzystwa Kultury Teatralnej, Józefowi Anonimowi. Ten podchwycił pomysł, zorganizował nabor uczniów i już w lipcu 8-osobowa grupa udała się z reżyserem na warsztaty do Goniądza, zakończone godzinnym przedstawieniem dla miejscowej pu-

bliczności. Potem nastąpił okres ciężkiej pracy z powiększonym już zespołem (dzięki naborowi kandydatów do kabaretu przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej; starsze dzieci uznali, że już wyrosły z Brzechwy, więc zostały wcielone do „Siviny II”), dzięki czemu można było zrealizować z większą siłą rekwiwizytów na korzyść żywej plastyki chust.

W przedstawieniu premierowym (27 i br.) uczestniczyło 16 wykonawców, uczniów szkół podstawowych. Zaprezentowali trzy etiudy — „Lol”, „Razem” i „Pojedynkę” — nie licząc prelude i finału, a jedynymi stałymi rekwiwizytami były paleczki do szarf układanych w tytuły i kule butafarowe. Resztę wycharowały niewidzialne ręce, pojawiające się tylko w momentach wymaganych scenariuszem. Do zadziwiającej sprawności doszły też dzieciaki, płynnie w ewoluujących wymagających umiejętności akrobacyjnych animując żurawie i ludzi, a przy pełnym świetle — ujawniającym kuchnię tej sztuki i wysiłek wykonawców — koguty i psa.

Celem zaprezentowanych

etiud było nie tylko opowiedzenie kilku wzruszających historii czy skomponowanie kilkudziesięciu dzieł grafiki scenicznej, lecz również przeżywanie estetyczne, jakie daje wspólna muzyka, połączona z wizją plastyczną, zaproponowaną przez reżysera. Iwan Siwinow, bo z jego nagła skorzystał Tomasz Brzeziński, zbudował te etiudy na kanwie muzyki Jana Michała Jarre’a, a reżyser łomżyńskiego przedstawienia rozpiął je na 32 rezy i non-ironowe (z braku żorzy) chusty, których sprawnie składanie i zwijanie trzeba było wypracować podczas żmudnych prób (dwa razy w tygodniu przez kilka godzin w ciągu ponad pięciu miesięcy). Dzieci zdali egzamin z cierpliwości, a efekt przyniósł im pełne zadośćuczynienie.

Może zadomowił się Grupa Teatralna „Sivina II” w pejzażu kulturalnym miasta na trwałe i będzie tym, czym zespół taneczny „Łomża” dla WDK — wizytówką Domu Srodków Twórczych, który w nią chwalenie zainwestował.

STEFANIA HENCZEŁOWA

Fot. TADEUSZ AMBROZ

Czas droższy od słów

Ciąg dalszy ze str. 3

wiadomych każde wywołanie tematu, choćby bardzo wycinkowe, obnaża niemożność uogólnienia wniosków, sprzecznym jednoznacznych racji, rodzi kolejne niewiadome. Jesteśmy w obliczu fundamentalnych przemian, a jednocześnie pełni obaw, jaki kształt przybiorą na niższych szczeblach; tych, które będą ich rzeczywistymi sprawcami. Wiadomo, że nawet zapis złotych literami w najważniejszych dokumentach o kierowniczej roli partii i tak skonstruowane życie, konkretnie ludzkie postawienie w obliczu konkretnych sytuacji, spraw, problemów. A że wyścig z czasem zapowiada się nader wyjątkowy i że już dziś dają o sobie znać dylematy ze sfery wcale nie marginalnej, świadczą o tym choćby epizody z końcówki obrad w Grajewie.

Przewodniczący Komisji Uchwały i Wniosków odczytuje projekt uchwały, w której zawarto pozytywną ocenę działalności miejsko-gminnych organów wybieralnych partii za wyniki osiągnięte w pierwszej połowie kadencji, przyjęto do akceptacji wiadomości sprawozdanie KMG PZPR i Miejsko-Gminnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej, uznano za nadal obowiązującą, koncentrującą uwagę Komitetu i Egzekutywy PZPR oraz organów kontrolnych partii Plan Realizacji Uchwały X Zjazdu PZPR w mieście i gminie w latach 1988-90. Przy czym zaproponowano korektę: „wybu-

dowanie mieszkań w ramach budownictwa wielorodzinnego o 150 mniej, niż przyjęto w planie.”

— Czy korygowanie czegośkolwiek w planie rozwoju społeczno-gospodarczego jest w naszej kompetencji? — pyta jeden z delegatów.

— Tak. Mamy uchwalali, my możemy zmienić — ripostuje inny.

— To nie jest w naszej gestii, a Rady Narodowej — wyrzyna się następny. — Skoro chcemy zmniejszyć o 150 liczbę mieszkań, to dlaczego nie o 500?

— Proponuję zrobić zapis w uchwale, że nie wracamy do szczegółowych ustaleń w sprawach gospodarczych, tylko ustalamy kierunki — uzupełnia kolejny.

— Jak można mówić o kierunkach w budownictwie mieszkaniowym bez konkretnych liczb? — Dyskusja robi się coraz bardziej emocjonalna, aż przewodniczący obradami gubi się: nad czym właściwie pają głosować? Urywa ją do głosu Jana Kowalskiego, zdecydowanie przebijający się przez inne:

— Ten zapis nie ma być wytyczną dla władz, ale dla naszych członków partii, którzy są radnymi!

W wyniku głosowania wniosek zostaje po prostu wykreślony.

— Czy będą inne? — pada pytanie z przysiędym.

— Kończąc... — wyrzyna się ktoś z sali.

NINA OMELCZENKO

Usłużny cień

Jak cień podąża za człowiekiem robot — nosi go na głowie, na grzbiecie, w rękach, w nogach. Urządzenie, skonstruowane przez specjalistów brytyjskich, otrzymało nazwę „Shadow” (cień). Robot jest zdalnie sterowany za pomocą przekaźnika elektronicznego, którego obsługa nie sprawia żadnych kłopotów zawodnikom zafascynowanym podbijaniem specjalnym kłosem głosić, tak by trafiało koło do każdego z dotków rozmieszczonych na boisku. „Shadow” nieustannie towarzyszy swojemu panu, ale nie zbliża się do niego na odległość mniejszą niż metr.

Wynikiem podbijania specjalnym kłosem głosić, tak by trafiało koło do każdego z dotków rozmieszczonych na boisku. „Shadow” nieustannie towarzyszy swojemu panu, ale nie zbliża się do niego na odległość mniejszą niż metr.

przekazie „Książka o Pula-

Dodajmy na marginesie, że w Zarządzie Głównym TPZZ lub w Oddziale łomżyńskim — czyli u głównych pomysłodawców i realizatorów zamyśłu — nie ma okazowego egzemplarza, dokumentującego ich społeczną wyśpiek. Samo nasuwa się staro przekazado: Muzyka zrobiła swoje i...

„[...] widzi zbliżającą się śmierć. Ostatnie jego słowa: „Jezus! Najdroższa Anno!” Umiem mając 31 lat. Panując upały powodowały szybkie rozkładanie się ciała. Odór stawał się nieznosny, gdy okret ze spuszczoną do połowy flagą zbliżał się do Charlstonu. Niechętnie pozwolił decyduje, że ciało Hrabiego Kazimierza Pułaskiego, rycerza ułaski o niepodległość Ameryki, będzie spuszczane do morza. W czasie ceremonii kompania marynarska i członkowie jej sztabu stoją na baczności. Jest 11 października 1779”.

To nie jest już cytat z książki, w której Pułaski występuje jako jednolita postać bohatera, czynnego wyznawcy ideałów wolnościowych, ale z materiałów zgromadzonych do scenariusza filmu o nim przez Josepha Greena. Zamyśl zrodził się na początku lat siedemdziesiątych, jeszcze za życia prof. Piotra Bańkowskiego, związanego z TPZZ emocjonalnie do końca jego dni. Cóż, tekst jak i cała korespondencja związana z realizacją filmu, nabrał już zapachu charakterystycznego dla starych, złatek papierów. Czy na stałe...

N. OMELCZENKO

„Kazimierz Pułaski — Marszałek łomżyński” Czesława Brodzkiego: wyd. TPZZ i WKIS Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, 1988 r., nakład 10 tys. egz., cena 3 tys. zł.

POWRÓT do (?) — latki

roko pojętego tzw. problemu nauczycielskiego.

Pojawił się także zarys modelu polskiej edukacji, który wiele środowisk zbliżeniowiśmiałości, ale też przez inne uważany jest za bardzo racjonalny, biorący pod uwagę polskie realia, przede wszystkim gospodarcze i finansowe.

Na spotkaniu z białostockimi nauczycielami przewodniczący Komitetu Ekspertów, Czesław Kupisiewicz stwierdził: „Nasz sposób kształcenia musi się zmienić, jeśli naprawdę chcemy wykorzystać intelektualne siły społeczeństwa, jego wiedzę i umiejętności”.

Co wynika z porównań, gromadzonych przez Komitet? Który wreszcie z kierunków proponowanych zmian przyjmie Rada Ministrów?

Spóźniony start

Z materiałów wynika, że polski system oświaty wyraźnie odstaje od tego, co osiągnęły inne rozwinięte państwa — dotyczy to w szczególności ci ważnego w rozwoju człowieka okresu, dzieciństwa. Właśnie ten okres znajduje się zwykle w centrum zainteresowania ogółu cywilizowanych krajów. W Polsce zaś wychowaniem przedszkolnym objęto zaledwie połowę dzie-

Pierwszy scenariusz, zwany umownie „ożywieniem”, dostosowany został do dotychczasowych 4,7 proc. pieniędzy, które otrzymuje oświata (lub zwiększonych do 7 proc.). Niestety, scenariusz ten ogranicza się do takich propozycji, jak: zapasoków najpilniejszych potrzeb i ochronić polską szkołę przed regresem. Zaproponowano jedynie sposób, dzięki któremu udałoby się zagospodarować zbliżający się wyrz demograficzny. Zwrócono uwagę, iż należy w dalszym ciągu weryfikować program nauczania.

Nadgryźć za innymi

W drugim wariancie „rozwoju” eksperci założyli, że oświata otrzyma z budżetu państwa 10 proc. i dlatego mowa jest o bardzo radykalnych zmianach. Opowiedziano się za pełnym upowszechnianiem wychowania przedszkolnego, ale bez dydaktyki. Na wsi przedszkola i klasy I-IV, zdaniem ekspertów, powinny tworzyć wspólne organizmy edukacyjne i w ten sposób uczniowie uniknęliby uciążliwości dojazdów na lekcje.

białostockim należy wnieść 20 podstawówek, a na to wszystko trzeba pieniędzy.

Dlatego odpowiadając na pytanie: jaki powinien być kierunek przebudowy naszego systemu edukacji, Komitet Ekspertów sugeruje dwie koncepcje reformy. Każda z nich uzależniona jest od ilości pieniędzy.

nie, bowiem oszacowano, że uczyliby się w niej około 70 proc. młodzieży (a nie jak do tej pory — 25). Przygotowaniem robotników kwalifikowanych zajęłyby się zakłady pracy. Młodzież mniej zdolna miałaby możliwość wcześniejszego przyczepienia się do zawodu, np. w zakładach doskonalenia zawodowego. Pada również propozycja, aby wiele obecnych techników przekształcić w szkoły policealne.

Głębokie (a nawet rewolucyjne zmiany) dosięgnęłyby szkolnictwo wyższe. Mowa o czterech cyklach studiów wyższych: zawodowe — trwające dwa lata i kończące się dyplomem, inżynierskie (trwające trzy lata), magisterskie (od 4 do 5 lat) oraz naukowe (od 6 do 7 lat) dające stopień doktora.

Ekspert stwierdził, i chyba słusznie, że dobrym nauczycielem niekoniecznie jest ten, co studiuje pięć lat; dobrym nauczycielem klas początkowych może być już absolwent dwuletnich studiów.

Komitet Ekspertów pracując przez trzy lata nad perspektywicznymi rozwiązaniami na bieżąco sugerował pewne zmiany, tak by po 1990 roku ewentualnie przeobrażenia w oświacie nie stały się wstrząsem. Stąd propozycje, które mają już moc zarządzenia, m.in. odstopienia od sztywnego limitowania dostępu młodzieży do szkół wyższych.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Na łamach „Naszej Wsi”

◊ Czy nie możemy wrzucić do zbioru drobnej taniej paszy, choćby o dziesiątą, a może o trzecią część bądź nawet o połowę?

Włodzimierz Tymoszycki, gospodarz z żoną Marią w Szczęściu Nowodworach na Białostocczyźnie — tak można wcielić sobie do serca powyższe rozumowanie, że podporządkowali mu gospodarstwo w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych.

„Jak wyjdzie na swoje” — Jerzy Siwicki.

◊ Celem Funduszu jest wspieranie i premiowanie najlepszych uczniów w szkołach rolniczych wszystkich typów, w szkołach leśnych i szkołach działających pod auspicjami organizacji i związków spółdzielczych oraz studentów na kierunkach rolniczych i spożywczych.

Regulamin Funduszu Stypendialno-Zapomogowego im. Zygmunta Chmielewskiego przy redakcji tygodnika „Nasza Wsie”

◊ ABC Rolnika: Na działce i w ogrodzie — zimny inspektor, Radość pszczelarza, pieczeni na działce.

(22)

Propozycja PZMŁ.

Z myślą o letnich wojażach

Za oknami trwa jeszcze ta nietypowa zima, a już w Zarządzie Okręgowym Polskiego Związku Motorowego w Białymstoku myśli się o lecie, konkretnie o wyścigach zagranicznych. Ich różnorodność jest taka, że może zaspokoić nasze wymagania odnośnie letnich wojaży — nie tylko krajowych, ale i międzynarodowych.

W dniach od 1 do 14 marca sprzedawane będą miejsca na wyjazdy do: Bułgarii, Czechosławii, NRD, ZSRR, Jugosławii, Grecji, Austrii, Włoch. Chętni, członkowie klubów Polskiego Związku Motorowego, proszeni są o zgłaszanie się z ważną legitymacją członkowską do Okręgowego Biura Turystyki w Białymstoku, przy ul. Zwycięstwa 52. Po upływie tego terminu (po 14 marca) nie wykorzystane miejsca będą w wolnej sprzedaży.

Oczywiście chodzi tutaj nie

tylko o wyjazdy własnym samochodem — te są preferowane, ale można wybrać się za granicę dowolnym środkiem lokomocji. Jeśli ktoś zdecyduje się na podróżowanie swoimi czterema kołami, PZMŁ. zabezpiecza pełny wachlarz świadczeń dla zmotywowanych, od bonów paliwowych poczynając, poprzez ubezpieczenia w „WARGIE” wouchery, międzynarodowe prawa jazdy, a na książeczki o międzynarodowej pomocy samochodowej kończąc.

Wszystkich amatorów zagranicznych wojaży namawiamy gorąco do przestrzegania obowiązków przepisów, do rozwagi i ostrożności w czasie podróży. Pamiętajmy — kultura obowiązuje także za granicą. Tylko od nas zależy, czy wyjazd będzie udany, czy pozostaną po nim miłe wspomnienia, czy też...

(Jag)

Pola i słowa

Na proste pytanie: jaka jest funkcja rolnicza — odpowiedź jest zwykle jedna: produkować żywność, by ludzie byli syty, zdrowi, i zdrowi i aktywni. Człowiek z napełnionym żołądkiem czuje się silny i usatysfakcjonowany, chociaż krąży i takie poglądy, że obywatel jest szkodliwie nie pobudza a raczej rozleniwia i nadmierne koncentruje uwagę na filozofii — żyć, by najęść się jak za króla Sasa, Dolce vita!

WIEKSIŃSKI Z. N. — przynajmniej w najbliższych latach — nie grozi nadmierne konsumpcja, bo z gotówką bywa kłopot. straszą kolejkę, sklepy nie kuszą bogactwem ofert. W ogóle można dojść do wniosku, że rolnicy nie rozpieszczają swych podopiecznych, a oni nie oddają im należnej cieżki szacunku, z czego rodzą się animozje i nieporozumienia. Dyskusja przebiega jak gdyby w warstwie podskórnej, bardziej na marginesach niż w głównym nurcie przyczyn i skutków. W gruncie rzeczy wszyscy są zainteresowani obfitym zaopatrzeniem, ale ten doświadek woleliby wyzyskać i wyrwać z ziemi, nie dając wcześniej nic, lub dając niewiele. Często udajemy, iż nie wiadomo skąd bierze się dostatek na jednym rynku i luki na innym. Czyżby wszystko zależało od łaski niebios?

Z REKULE mówimy: rolnictwo — gospodarka żywnościowa, zapominając o tym, że wieś jest również dostawcą wielu surowców przemysłowych. Przy niedostatecznej podaży ta jednostronność jest zrozumiała i wytłu-

maczalna; wszakże nawet luksusy z importu nie mogą zastąpić chleba powszedniego. Tam, gdzie występuje nadmiar produktów rolnych, druga funkcja rolnictwa zaczyna nabierać coraz większego znaczenia. My narzekamy na uciążliwy deficyt, przynajmniej podstawowych towarów, a niektórzy (jest ich zdecydowanie mniejszość) mają bodajże jeszcze większe problemy z nadwyżkami, bo rynki zbytu kurczą się systematycznie i rządzą na nich nie tyle prawo pięści, ile siła dotacji liczona w milionach dolarów.

MENEDZEROWIE rolnictwa zaczynają rozumować tak: na całym świecie wyczerpują się źródła paliw i w niedalekiej przyszłości mogą być one bardzo drogie; wszędzie wzrasta zużycie energii (pod tym względem zdecydowanie przodkuje rolnictwo amerykańskie). Jest coraz więcej wątpliwości czy w perspektywie dostarczyć energię mogą być elektrownie atomowe. Monopolistą w dystrybucji ropy naftowej są nieliczne kraje skupione w OPEC (67 proc. światowych obrotów).

ENERGIA jest podstawą bytu i rozwoju, a nawet życia. Dlatego trzeba szukać alternatywnych jej źródeł, m.in. w rolnictwie. Badania w tej dziedzinie są jeszcze w powijakach, ale wróżyć im dużą przyszłość. Już teraz ceny zielonych produktów w wielu krajach

też postać historycznej, której od lat towarzyszy legenda, ale też wiele faktów — pozostaje bardziej w sferze hipotez niż udokumentowanych prawd.

Sięgniemy zatem do tego wydarzenia, by zadośćuczynić chlubnym intencjom wydawców i własnym. Również po to, by odnieść do nim cały szereg informacji o miejscu, którego nazwisko pojawia się już w szkolnych podręcznikach. Znajdziemy tam wiele uporządkowanych chronologicznie danych podanych w encyklopedycznym rzucie o jego walce, powiązaniach, celach. O związkach z Łomżyńskiem, zaczynających się już od jego dziada, Jakuba, który dziedziczył po Podlasiu Puławie, Kostry, Smiełku, Piotrowie, Podkowie i inne, a przez ożenek z Malgorzatą Zarembską także część w Zarembskich w powiecie nurskim na Mazowszu.

Tu ma swój rodowód tytuł Marszałka łomżyńskiego nadany 3 sierpnia 1769 r. przez sejmik szlachecki łomżyński przystępującej do konfederacji barskiej.

Znajdziemy na kartach książki i ciekawostki dokumentacyjne. Jak np. kopie karty tytułowej Manifestu K. Pułaskiego wydanego we Frankfurcie w 1773 r., laudum z 3 sierpnia 1769 r., z tekstem przysięgi, w którym słowa płyną „niby strumieniem” — bierzemy się i sprzyśgamy — czystą i szepczącą oświebłość duszę wspólnym przysięgą i nierozdzielnej miłości braterskiej tępli...

Na próżno jednak pytaliśmy o nie w księgarniach. Można je kupić za gotówkę (3 tys. zł) jedynie w Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży lub w MGDK w Zambrowie lub — korzystając z przedpłaty pocztowej na rachunek Komitetu Wykonawczego Społecznego Komitetu Budowy Wojewódzkiego Wielofunkcyjnego Ośrodka Kultury w Łomży: PKO Łomża nr 45119-49706-132, z dopiskiem na

LEKTURA

Marszałek Pułaski... z dedykacją współczesnym

MOŻE ZDARZYĆ SIĘ, że bardziej niecierpliw, przeczuciwszy w pospiechu ten album, po prostu odczołga go po chwili. Ponad 30 pierwszych stron jest bowiem pisanych w języku angielskim. Miejmy jednak nadzieję, że większość dotrze dalej, natrafiając na klucz całego wydawnictwa, poprzedzony syntetyczną jedynie informacją o Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, którego działalność datowana jest od 11 listopada 1958 r. Zamyśl ósmą już pozycję wydawnictwa TPZZ (tym razem wspólnie z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży), zaprezentowany na jej łamach przez prezesa ZG TPZZ — Mariana Mieszkowskiego, wybiega ponad typowe intencje wydawcy. Otóż „Wydanie tej pozycji zbliżyło się do przygotowania do budowy w łomżyńskim, dawno już ocalałego, Wojewódzkiego Wielofunkcyjnego Ośrodka Kultury”.

Powstał Społeczny Komitet Budowy tego obiektu, powołany uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej. Oprócz funduszy z budżetu Państwa będzie potrzebny udział i wkład ludzki społecznych... Apelujemy do członków Towarzystwa, jego sympatyków w Polsce i za granicą oraz mieszkańców województwa, którzy bliskie są sprawie związane z rozwojem kulturalnym na Ziemi Łomżyńskiej, o wsparcie tego ważnego celu. Wydawnictwo niniejsze zostało przygotowane do druku społecznie... Potencjalnymi adresatami książki nie są więc tylko zainteresowani wiedzą i pamiętkami o

Just i wzmianka, ilustrowana pięknymi barwnymi fotografiami, o Krzyżu Konfederatów Barskich z inicjatywą Kazimierza Pułaskiego, znajdującym się obecnie w zbiorach klasztoru na Jasnej Górze. Dotąd nie wiadomo, czy został nadany wiele zasłużonemu obrońcy Częstochowy, czy też on sam go ustanowił...

Nie będzie też przesady w stwierdzeniu, że książka sama w sobie, niezależnie od merytorycznej zawartości tekstu, opracowanego przez Czesława Brodzkiego, jest po prostu naszym krajowym przykładem edytorskich. Pióro na oprawie z wytłaczanymi złoconymi literami tytułowej, barwna obwoluta, estetycznie złamany tekst, liczne kolorowe fotografie i reprodukcje słynnych obrazów — Józefa Chelmonskiego, Juliusza Kossaka, Stanisława Bałowskiego — wszystko to składa się na całość, pozwalającą zaklasyfikować to niewielkie formatem dzieło do grona dzieł odbiegających od skłębionych było jak kiczowatej czytelności, zalewających nasz rynek wydawniczy.

Na próżno jednak pytaliśmy o nie w księgarniach. Można je kupić za gotówkę (3 tys. zł) jedynie w Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży lub w MGDK w Zambrowie lub — korzystając z przedpłaty pocztowej na rachunek Komitetu Wykonawczego Społecznego Komitetu Budowy Wojewódzkiego Wielofunkcyjnego Ośrodka Kultury w Łomży: PKO Łomża nr 45119-49706-132, z dopiskiem na

two w wielu krajach. Olej rzepakowy może służyć do napędzania silników spalinowych. Eksperymenty z hodowłą włośniczek przyniosły zachęcające wyniki: daje większe plony, niż inne rośliny tłuszczowe, ma korzystniejszy skład chemiczny. Płon z hektara rzepaku pozwala na uzyskanie 37 MWh energii. Jest duże zainteresowanie wytwarzaniem biogazu w gospodarstwach. Bogactwo flory może być w szerszym zakresie wykorzystane do produkcji leków.

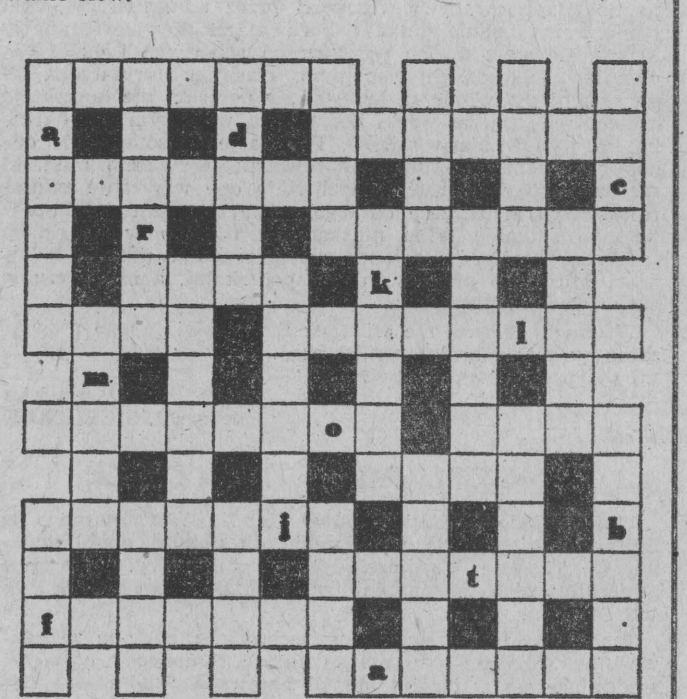
WSZYSTKO To byłoby bardzo ciekawe i korzystne, gdyby nie jeden szkopuł: zwykłe technologie te są zbyt skomplikowane i kosztowne, by mogły być zastosowane na dużą skalę. Ale — pocieszą nas naukowcy — mamy głowy nie od parady i będziemy uprzejmie pracować, aby alternatywne źródła energii stały się konkurencyjne w stosunku do konwencjonalnych. Można żyć i nie powodzenia i na razie zajęć się bardziej tym, z czego jest chleb i coś do niego, bo dla nas to sprawa podstawowa, najpilniejsza. My musimy tworzyć takie warunki, by zbliżyć się do samowystarczalności żywnościowej, nie zapominając oczywiście o surowcach dla przemysłu.

ZANIM na polach pojawiają się rośliny o egzotycznych nazwach i różnorodnym przeznaczeniu warto zastanowić się, jak upowszechnić te uprawy, które mają szczególne znaczenie (choćby np. o motylkowe i strączkowe). Eventualne rozleniwienie wynikające z przesadnie bogatego menu na pewno nie grozi nam w najbliższych latach.

MARIAN SUCHOŻEBSKI

JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów.



◊ Śmiesz w cyrku ◊ np. brąz ◊ materiał opalowy ◊ otomana ◊ brat Kaina ◊ jedna z kości pasa barkowego ◊ mityczny przewodnik muz ◊ natarcie ◊ część sztuki wojennej ◊ ślad ◊ najcięższy ze znanych gazów ◊ wdziek, urok ◊ ubranie ◊ sproszkowany tyton ◊ plegrzym ◊ uroczysty utwór muzyczno-wokalny ◊ paragon ◊ wysunięcie jednej nogi naprzód ◊ drobne organizmy unoszące się w toni wodnej ◊ wy-

jątkowy egzemplarz ◊ potocznie o potencjacie finansowym ◊ zwierzchnik juhasów ◊ wróży z gwiazd ◊ tkanina welniana z przedzi czesankowej ◊ stos, gromada ◊ służy do zapalania materiału wybuchowego na odległość ◊ obrabiarka ◊ potrawa z jaj w formie placka ◊ schowek na bieliznę ◊ przrząd astronomiczny ◊ duży ptak oceaniczny ◊ stagnacja ◊ dział fizyki ◊ mieszkanie odnajmowane uczniom.

Pomiędzy Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania, „rozlosujemy bony oszczędnościowe PKO po 500 zł. Do odpowiedzi dołączyć należy, naklejony na kartce pocztowej lub kopercie kupon. Rozwiązanie „Jolki” i listę nagrodzonych zamieszczać będziemy w wydaniu czwartkowym.

KUPON 22 lutego 1989 „GW”

MIKROKOMPUTERY KLASY IBM PC-XT/AT/386
W DOWOLNEJ KONFIGURACJI
OFERUJE**JOTA**Zakład usługowo-produkcyjny Sp. z o.o.
15-674 Białystok, ul. A. Kaszowicza 11
tel. 41-82-87, 41-75-91
NA KOMPUTERACH INSTALUJEMY
PROGRAMOWANIE NARZĘDZIOWE
POLECAMY SPRAWDZONE PROGRAMOWANIE
UŻYTKOWE

k 962-0

usługi

ANTENY satelitarne-kompleksowo-
montaż, instalacja, serwis
PAL-SECAM-SATTV. In-14-74.AUTOALARMY inż. Sosnowski, k 1256-1
Giedymina 21.TAXI osobowe — stowurę, 753-0
10. 750-717, Jarosław.CYKLINOWANIE, lakierowanie, k 1256-1
Remberta 41-388.CYKLINOWANIE, lakierowanie, k 1256-1
Piłsudskiego 41-388.PRODUKOWANIE płyt wideo-cie-
mentowych „Suprema”, Orla, Go-
rski lub Białostocka tel. 33-21.NAPRAWY gazowe, Matwiejów-
skiego 418-692, k 1073-00DEZYNEKSCJA, deratyzacja, Ra-
chunki — przelewy, Czerwono-
wskiego 41-40-38, k 1155-1

praca

MAŁŻEŃSTWO lekarskie przy-
jmuje do pomocy do 15-
miesięcznego dziecka, Tel. 75-22-
38 (po godz. 14).PRZYJMUJE pomoc domową na sta-
le, Świętoborska 10-33 Boguły, tel.
12 (wczoraj).PRZYJMUJE pania do domu i dwój-
kę dzieci, mieszkanie, utrzymanie,
wysoka pensja, Oferty 801140 Blu-
no Olszewska, Warszawa, Poznań-
ska 33.ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0ZATRUDNIĘ pracowników w Za-
kładzie Ceramiznym Sochomla
61 gm. Wasilków, Dom Witosa
7 m. 13 Białystok, k 1232-0SPÓŁKA BUDOWLANA PN. „CONSBUD” PWPTIRB
zatrudni natychmiastna bardzo korzystnych warunkach niżej podanych pra-
cowników:▼ murarz-tylnik
▼ zbrojarz-betoniarz
▼ dekarz-błacharz
▼ cieśla
▼ malarz▼ robotnik niewykwalifikowany
na budowie Fabryki Kabli w Ożarowie Maz. k. Warsza-
wy, Poznańska 15, tel. 58-66-00 lub 28-64-31 wewn.
195.Przedsiębiorstwo zapewnia wysokie zarobki w sy-
stemie akordowym, posiłki regeneracyjne, obiady, o-
piękę lekarską oraz zakwaterowanie w pokojach dwu-
osobowych z kuchnią i łazienką.Zgłoszenia przyjmują: kierownictwo budowy oraz
Zarząd Spółki Warszawa, Smoleńskiego 1 m 7 dziel-
nica Bielany, tel. 33-19-54.

k 843-0

SPÓŁDZIELNIE M-3 w Elku
(35,9 m kw.) 2 pokoje, kuchnia,
zamykany na Białystok o podob-
nym standardzie. Prośki 15.M-3 Hajnowka zamieszkałe na Bła-
gostawie. Oferty Biuro Ogłoszeń
„1238”.M-4 w Kętrzynie — sprzedam.
Wielmożność: Toruń — tel. 48-74-07.BYTOM M-3 spółdzielcze zamie-
nie na równorzędzie w Elku. Wła-
dność: Elk, tel. 42-44 (po godz.
15).SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.

Sg-548-1

M-4 w Kętrzynie — sprzedam.
Wielmożność: Toruń — tel. 48-74-07.BYTOM M-3 spółdzielcze zamie-
nie na równorzędzie w Elku. Wła-
dność: Elk, tel. 42-44 (po godz.
15).SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no większe albo domki jednorod-
zinne w Grajewie, Białystoku.
Tadeusz Szumski, Suwałki ul. No-
wotki 75/34.SUWAŁKI dwa M-3 — 48 m kw.
zamieszkałe na równorzędzie jed-
no

Chłop „na tańcu” znów w modzie!

Zdarzenie to, w którym uczestniczyło ostatnio około 60 rolników i nie tylko, niektórzy gotowi są uznać za błąd incydent, ale nie tak powinien być zaklasyfikowany. Potrącający jest raczej jako zastępujący na powołanie przykład pozyskiwania rolników do nowej, postępowej praktyki ekonomicznej, za którą stoi nowoczesność, większa efektywność gospodarowania i parę innych plusów.

Zaczęło się wszystko od momentu, gdy chłop z kilkunastu wsi w gminie Jedwabne — m.in. Korytko, Kalin, Kurbzan — grzebiąc i ciachując wywieźli w kolejkach w GS w Jedwabnem po mieszkankę, przystępującą im na maciorę hodowlaną, czyli popularnie mówiąc „na zlecenie”. Odstali mówiąc „na zlecenie”. Odstali mówiąc „na zlecenie”. Odstali mówiąc „na zlecenie”.

— Jeszcze czego! — zbuntowali się nie wiadomo czemu. — Skąd weźmiesz pieniądze, kiedy mam przy sobie tyle co na pasze — popadli w popłoch co niektórzy.

Jak zwykle w takiej sytuacji zrobił się raban. Irena Komor, reprezentująca zarząd GS nie myślała jednak ani się z czegośkolwiek tłumaczyć, ani ustąpić. Nie przebiegając w słowach, czym w opinii rolników przebieżała na głowę, wlatowała do rozgoryczonych głów coś, czego ani rusz nie potrafili pojąć. Ze złością dostanała to, na co zasłużyli, musza opłacić... haracz. Spółdzielnia musi się rozwijać, nie? A jak niby ma tego dokonać, jeśli udziela członkowskie będą małe lub niewielkie będą ochotników do grona udziałowców GS?

Na trwającą dłuższy czas wymianę poglądów zawiązał się prezes Gminnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, Stanisław Janusz. Jak tylko zorientował się w sytuacji, stanął w obronie rolników, zwracając uwagę wiceprezesa GS, aby wypisywała mieszkankę rolnikom na zlecenie i nie wymuszała dodatkowej formy. Co mu się dostało w uszy, niech zostanie jego nieznajomość tajemnicy. Fakt jest fakt, że nie pozwolono mu nawet skorzystać z biurowego telefonu, z którego chciał z mety zrelacjonować sprawę głównemu prezesowi lub sekretarzowi partii.

Rad nie rad pojechał telefonować na pocztę. Widać pewien skutek osiągnął, bo po powrocie zastał przedstawicielstwo GS lekko złamane. Zaczęło sprzedawać mieszkankę rolnikom, ale oszczędnie: każdemu tylko na jedno zle-

cenie, a udziałowcom — na dwa zlecenia. Postawa prezesa GZRKIOR spowodowała zbuntowane zachowanie (podkr. n.o.) około 60-osobowej grupy rolników w bazie gminnej spółdzielni. Zdecydowane i mało delikatne zachowanie wiceprezesa I. Komor było reakcją na niewłaściwe zachowanie się Stanisława Janusza, które nie może być usprawiedliwione brakiem znajomości podstawowych zagadnień spółdzielczości, ani też nie godzi się z pełnioną przez niego funkcją. Nadmieniamy, że GS aktualnie rozważa wprowadzenie wielu innych przywilejów dla swoich członków udziałowców i byłoby wskazane, aby GZRKIOR dokładnie poznał inwencję i decyzję Zarządu GS, a tym samym bardziej rozważnie podejmował interwencje.

Wspólnymi siłami wyegzekwować odpowiedź, firmowaną przez prezesa WZGS, w Łomży, Witolda Leśniewskiego.

— „W celu zaktywizowania członków do uzupełniania udziałów Zarząd GS podejmuje różne działania, a jednym z nich była decyzja stworzenia priorytetu członkom — udziałowcom w zakupie paszy treściwej. Z wyjaśnieniem Zarządu GS w Jedwabnem wynika, że wiceprezes Irena Komor realizowała decyzję zarządu, sprzedając paszę każdemu rolnikowi na jedno zle-

cenie, a udziałowcom — na dwa zlecenia. Postawa prezesa GZRKIOR spowodowała zbuntowane zachowanie (podkr. n.o.) około 60-osobowej grupy rolników w bazie gminnej spółdzielni. Zdecydowane i mało delikatne zachowanie wiceprezesa I. Komor było reakcją na niewłaściwe zachowanie się Stanisława Janusza, które nie może być usprawiedliwione brakiem znajomości podstawowych zagadnień spółdzielczości, ani też nie godzi się z pełnioną przez niego funkcją. Nadmieniamy, że GS aktualnie rozważa wprowadzenie wielu innych przywilejów dla swoich członków udziałowców i byłoby wskazane, aby GZRKIOR dokładnie poznał inwencję i decyzję Zarządu GS, a tym samym bardziej rozważnie podejmował interwencje.

Gdyby przetransportować to oficjalne pismo na wypowiedź w języku obiegowym brzmiałaby ona mniej więcej tak: — Najpierw niech organizacja rolników przeskoki swych działaczy w zakresie kultury zachowania i rozwiniętego wciśnięcia swego nosa w sprawy jednostek samodzielnich a nieza-

leżnych i samofinansujących się, a potem zabiera głos. A to, na co skarżą się rolnicy, jest dopiero początkiem przedsiębiorczości, od której wszelkim ciłom zewnętrznym war-

Jakże to tak? — skomentował owo wyjaśnienie WZGS Wojewódzki Związek Rolników — „Zlecenie na zakup paszy treściwej jest właśnie priorytetem, czyli przywilejem zakupu paszy w zamian za sprzedaż pewnych produktów rolnych w uspołecznionych punktach skupu, był to przywilej, którego parametry określił minister Rolnictwa, a od stycznia br. dla wszystkich producentów rolnych — leży w gestii wojewody. Zatem praktyki prowadzone w GS w Jedwabnem dotyczące pozabawienia prawa do zakupu paszy treściwej „na zlecenie”, bądź wyszukiwania wśród równych zleceń — lepszych, są co najmniej wykraczaniem poza swoje kompetencje.”

Można jednak podejrzewać, że rolnicy z gminy Jedwabne nie liczą zbytnio ani na przeprosiny, ani ustalenie finansowych gwałtów. Bo na jakie podstawy mają naraz uwierzyć, że sił nad siły zarząd GS zacznie ich traktować, tak jakby sobie życzyli, że zacznie przekonywać, odrzuć metodę szantażu? Przeciwnie, w lot pojęli w czym rzecz, czego wyraz dali m.in. w sformułowanej w oświadczeniu radzie: „Aby przez wprowadzić swoją metodę także do sklepów GS, gdzie sprzedaje się telewizory kolorowe, zamrażarki, lodówki, pralki, materiały...”

NINA OMELCZENKO

Szkolne a capella

Brawa dla Goniadza

DWADZIEŚCIA LAT temu powiatowy przegląd chórów szkolnych w Łomży trwał od rana do późnego popołudnia. Jurorka tegorocznej Wojewódzkiej Konkursu Chórów Szkolnych — Lucyna Zapert wspomina — z zalem patrząc na skromną liczbę uczestników. W auli łomżyńskiego LO bowiem w sobotę wystąpiły zaledwie trzy chóry szkół podstawowych i jeden ze szkół średniej. Kilkanaste szkół z Łomży reprezentowali tylko uczniowie SP nr 5, natomiast z Zambrowa, Kolna i Grajewa — nikt. Zgłoszono się co prawda dziewięć chórów — informuje Danuta Mackiewicz z Kuratorium Oświaty i Wychowania — ale pięć z różnych względów zrezygnowało — a przyczyna wycofania zgłoszenia jednego z zespołów była rzecz kuriozalna: nauczycielka prowadząca zespół nie wyraziła zainteresowania.

Zainteresowania? Trzeba było przyrzec się twarzą dziewcząt — naliczyłem tylko pięciu chłopców — wśluchanych w śpiew koleżanek.

Trzeba było zobaczyć uczennice z łomżyńskich ponadpodstawówek, które przysły do sali LO, bo kiedyś śpiewały w chórze szkoły w Małym Płocku. Zgodzić się wypada z wicekuratorem Jerzym Cieślowskim, że w przyszłym roku powinno się wręcz zobowiązać dyrekcje szkół do większego zainteresowania chórów uczestnictwem w przeglądzie.

Choćby jury, któremu przewodniczył Bogdan Szczepański ze Szkoły Muzycznej w Łomży, miało zastrzeżenia do intonacji i czystości brzmienia, wszystkie chóry zasłużyły na uznanie.

Zdaniem Anny Wszeborskiej, prowadzącej chór w Małym Płocku, o zespół chórów szkolnych powinna się pokusić każda szkoła. Kłopotów z naborem być nie powinno, jako że dzieci lubią po prostu śpiewać. Jej dziewczęta były najbardziej stremowane, a śpiewająca pierwszym głosem szóstoklasistka Ewa Florczyk nie chciała nawet wysunąć się z kręgu koleżanek.

— Stworzenie w miarę po-

prawnie śpiewającego chóru — mówi opiekun zespołu z SF w Łomży, Tadeusz Łanowski, którego podopieczni zaprezentowali dużą dyscyplinę układu — wymaga katorżniczej pracy, za którą zarządzić niewiele się płaci. To główna przyczyna malejącej liczby szkolnych chórów.

Z czterech występujących chórów do Olsztyna na eliminacje regionalne wyjadą dwa. W kategorii szkół ponadpodstawowych woj. łomżyńskie reprezentować będzie chór zespołu UKO Ogólnokształcących w Wysokim Mazowieckiem prowadzony przez Jana Domitry. Dziewięćdziesięciopięcioletni zespół prezentuje solidny poziom i bogaty repertuar. W kategorii szkół podstawowych — chór z Goniadza, który był rewelacją tegorocznego przeglądu i aż szkoda, że nie można go było porównać z zespołem z Szumowa, z którego ostatniego — Edward Gawkowski, niestety, zachorował.

Można powiedzieć, że Goniadz muzyką stoi. Beata Grusko i jej chór zdobywają puchar Kuratora za zwycięstwo w konkursie powieści pulę nagród wypełniającą tamtejsze gabloty. Po „Nadbiebrzańskich Nutkach” oraz Zespole Pieśni i Tańca powstał kolejny ciekawy zespół. I nie ostatni. Oto bowiem do niedawna bytgoszczanka Beata Grusko wspólnie z Elżbietą Rembelską i Danielem Różańskim — tak jak i ona ze szkołą muzycznej oraz Bogumiłą Januszewską z ośrodka wychowawczego i ksiądz Jacek Tomkiewicz założyli w październiku ubr. kwintet śpiewaczy „Canticorum Jubilo”. (JTB)

Wszystkich mieszkających w Szczuczynie w wieku poprodukcyjnym MGOK zaprasza na bezpłatny seans filmowy 27 bm. Początek o godz. 16 (bap)

DO KINA BEZ BILETU

Raz w miesiącu Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Szczuczynie będzie urządzał bezpłatne seanse filmowe wideo dla pacjentów Szpitala Rejonowego. Pierwszy seans — 28 bm.

Wszystkich mieszkających w Szczuczynie w wieku poprodukcyjnym MGOK zaprasza na bezpłatny seans filmowy 27 bm. Początek o godz. 16 (bap)

Ładnie wkomponowany w zieleni budynek restauracji w Białej Piskiej. Jego brzydka strona to, niestety, klótki wiszące na drzewach.

Fot. Anatol Chomicz

(zel)

Władza nie musi schodzić na psy

...ale musi znaleźć sposób na te czworonogi. Suwalki są bowiem — jak to ze starożytnym nieco akcentem stwierdził pewien przyjezdny — „nieposłusznym zapieśnionym”. Zupenie niedawno przed wojewódzkim Domem Kultury (od strony ul. 22 Lipca) ok. godz. 9 trzynaście kundli o „melancholii” wyglądzie udrządziło „happening na psie figle”, dostarczając przechodzącym tamteży „homospapiensom” ekstrawaganckiej rozrywki. Psi kopulacje przed blokami przypadają do gustu szczególnie dzieciom. W osiedlu „Północ” pomykają — nie tyle przy blasku księżyca, ile elektrycznych latarni — już

całe watahy. Jedną z nich prowadzi, jak nieświeżowarobna, wieść, Bart — syn Szarej Wilczy. Uspokójmy się wszelako, może to tylko jego dych.

Pogryzione dzieci, pogryzione gospodni wiejska wychowawca z SAM-u przy ul. Nowieckiej, napadnięty w pobliżu dworca mężczyzna, wydzierający się o północy i nocy ranem, groźba roznoszenia zarządków i wściekłości — mogą spowodować, że... wściekła nie również mieszkanki i przyjdą któregoś ranka pod prezydencki urząd. A wtedy, na psa urok, może być niedobrze...



I kto by pomyślał, że w tym budynku rządziła jeszcze niedawno „czysta”... Fot. Anatol Chomicz

W Wilkasach

Zamiast knajpy - GOK

NACZELNIK GMINY w Giżycku — Władysław Krutul pół serio pół żartem opowiada, że gdy zapraszał gości do restauracji „Pod Lipami” w Wilkasach, nigdy nie spotkał się z odmową. Ale gdy urządzono w niej Gminny Ośrodek Kultury, przyjeźdźni nie pchają się do Wilkas.

— A co w GOK-u będzie mi rozbili? — pytają z nutą zawodu.

— Zobaczcie jak młodzież się bawi, pożytecznie spędza popołudnia.

— Kiedy indziej...

Dyrektor GOK w Wilkasach, Jarosław Pindur od kwietnia ubiegłego roku jest w swoim żywiole, chociaż nie ta, że przybyło mu słów wstępow. Nigdy nie przypuszczał, że obcowanie na co dzień z młodzieżą i praca w kulturze może przynieść tyle satysfakcji.

— Żyje jednak cały czas świadomością, że wcale spośród trzydziestoosobowej grupy naszej młodzieży siedzący dzisiaj w knajpie „Pod Lipami” przy kufkach z piwem, gdyby właśnie nie nasza oferta. Obecnie mogą spędzać czas na weselo i z pożytkiem dla siebie — zwierza się.

GOK w Wilkasach „specjalizuje się” w rozwijaniu zainteresowań muzycznych młodzieży i dzieci. Utworzono cztery zespoły muzyczne ćwiczące pod okiem Zbigniewa Antoniaka. Jest instrumentalny zespół dziecięcy (trzy

Dziś w Perlejewie Dyżur dziennikarzy „GW”

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, dziś, tj. 22 lutego dziennikarze z Dziśu Rolnego „GW” gościć będą w PERLEJEWIE (woj. łomżyński). W trakcie dyżuru (godz. 10-13), w Urzędzie Gminy wysłuchają opinii na temat naszej „Gazety”, postarają się pomóc w rozwiązaniu problemów zgłoszonych przez interesantów. W późniejszych publikacjach pokażemy interesujący ludzi i zakłady pracy działające na terenie tej gminy. (gs)

Z kroniki MO

Marian M. i Sławomir D. ukraśli kłódkę przy drzwiach garażu, skąd wynieśli kolo Fiat 126p oraz komplet kluczy, co w sumie miało wartość nie mniejszą niż 70 tys. zł. Wobec pierwszego z nich, jako uprzedniego sprawcy wypadku samochodowego i zniszczenia mienia społecznego, Prokurator Rejonowy w Wysokim Mazowieckiem zastosował dwumiesięczny areszt tymczasowy, natomiast wobec Sławomira D. — poręczenie osobiste i majątkowe w kwotę 100 tys. zł.

Owo „zapsienie” Suwałk — nigdzie nie spotykane w takiej skali — wyrabia nie miłość do zwierząt, ale raczej nienawiść. Jeśli więc ojcowie miasta nie poradzą sobie z tym problemem — życzymy im aby w pracy czuli codziennie czyis kundlizm, a prywatnie — żeby dotknęli ich choć jedną noc — pieskie życie.

W razie czego dąłoby się chyba „psi problem” podzielić (niechby nawet jako koszt niezdobyty) — Miejskiej Radzie Narodowej. „Może to radne, psiawiary, cości porado” — z optymizmem mawia zawsze pewien miejscowy. (Ba)

gitary, perkusja, organy, akordeon), instrumentalno-wokalny z solistkami (dwie gitary, organy, perkusja), 16-osobowy wokalny dziesięciozespół rozprowadzają dla dorosłych.

Skoro muzyka — to i musi być taniec — uważał od początku J. Pindur. Powstał więc zespół tańca młodzieżowego disco oraz tańca towarzyskiego. Działają również kółko fotograficzne, koła: hafciarskie, teatralne i plastyczne. Uczestnicy w nich 180 osób. Zajęcia z zakresu hafciarstwa oraz plastyczne prowadzi Grażyna Mońka.

Do GOK w Wilkasach przychodzi młodzież, zjawiają się

ich ojcowie, matki. Zajmują miękkie krzeselka w klubokawiarni, zamawiają małą czarną bądź herbatę z cytryną i tylko tutaj mogą oglądać sześć programów telewizyjnych! A kiedy przegrzeje słoneczko, imprezy zostaną przeniesione na świeże powietrze, a orkiestra będzie przygrywała na zmianę z szumem lip.

— Proszę się więc nie dziwić, że do GOK młodzież lepiej chodzi niż do szkoły — mówi I sekretarz KG PZPR w Giżycku — Cezary Farbotko, który ocenia, że oddanie społeczeństwu Wilkas piękne go ośrodka kultury wraz z biblioteką należy do większych osiągnięć gminy w ostatnich latach. (K)

Junacy z Elku

Za kilka dni, 26 lutego Obrona Cywila obchodzić będzie swoje święto. Junacy OC, oprócz funkcji zadań, wynikających z zadań obrony, również pracują i uczą się. Oddział OC w Elku ściśle współpracuje z PKP.

Junacy wykonali remont kapitalny linii kolejowej Elk — Olecko — Suwałki — Sokółka oraz Osowiec — Goniadz. Zajmują się też bieżącą konserwacją torowisk i usuwaniem uszkodzeń. Od początku istnienia OOC w Elku, a więc od sierpnia 1984 r. do junaków należy utrzymać, również pracując i ucząc się. Oddział OC w Elku ściśle współpracuje z PKP.

Młodzież angażuje się także w działalność społeczną. Rozwija się honorowe krwiodawstwo. Każdego roku junacy przekazują służbie zdro-

wia po 70 litrów krwi. Wspierają również finansowo budowę Szkoły Podstawowej im. OHP w Lublinie i miejscowego szpitala. Na rzecz miasta przepracowano ponad 5 tys. godzin.

Od 1984 r. junacy zdobyli 60 praw jazdy kategorii „ABT”, 33 chłopcy uzyskali kwalifikacje spawaczy, szesnastu palaczy centralnego ogrzewania, a trzydziestu ukończyło szkołę podstawową. Po pracy i szkoleniu, jest czas na zajęcia w kołach: fotograficznym, biologicznym, recytatorskim i tanecznym. Można też udzielić się w ZSM, LOK i PTK. Z najważniejszych powinności junaków na przyszłość można wymienić chociażby udział w elektryfikacji linii kolejowej Elk — Białystok, Ruciane Nida — Elk i Elk — Giżycko — Miłkajki. (m)

Na „mlecznej drodze”

Wiecej takich hodowców

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Wysokim Mazowieckiem w ubr. skupiła 88,6 mln litrów mleka. Uzyskano 4-procentowy wzrost skupu.

Wśród dostawców OSM jest wielu rolników specjalizujących się w hodowli bydła. Najlepsze wyniki w ubr. uzyskali: Henryk Kostro z Kostrow Nosków, który dostarczył do punktu skupu 91 tys. litrów mleka, Stanisław Kostro z Tłoczewa (85 tys. litrów), Lucjan Dolewski z Drag (81 tys. litrów) i Mieczysław Rząca z Jabłoni Rykacz (77 tys. 400 litrów).

W ubr. OSM sprzedała rol-

nikom m.in. czterysta dojarek i 323 chłodziarek. Wybudowano punkty skupu w: Golaszynie, Puszczy, Polikach, Świętku Wielkim, Miodusach Inochach i Krasowie Wielkim.

W tym roku planuje się skupić 102 mln litrów mleka oraz wybudować pięć zlewni mleka.

Warto dodać, że OSM w Wysokim Mazowieckiem w ubr. wyprodukowała m.in. 2.330 ton masła, 150 ton śmietany, 287 ton twarogów spożywczych oraz 650 ton mleka w proszku. Wartość produkcji wyniosła 4,3 mld zł. (lat)

Konkurs na pisanek...

Kolo Związku Młodzieży Wiejskiej przy Zespole Szkół Rolniczych w Wojewódzinie, 19-20 Grajewo, do 15 kwietnia br. (cis)

Plakaty należy wysłać do Zespołu Szkół Rolniczych w Wojewódzinie, 19-20 Grajewo, do 15 kwietnia br. (cis)

Wyrazy żalu i szczerzego współczucia

Tow. JÓZEFOWI MALCZEWSKIEMU

I sekretarzowi Komitetu Gminnego PZPR w Jeleniewie z powodu śmierci

MATKI

składała: Egzekutywa KW PZPR w Suwałkach oraz Egzekutywa KG PZPR w Jeleniewie

składała: pracownicy KM i KW PZPR w Łomży

składała: Tow. STANISŁAWOWI GRZELAKOWI

składała: Tow. JANINIE ŁOZIŃSKIEJ

składała: OJCA

składała: BRATA

składała: wyrazy współczucia z powodu śmierci

składała: wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci



W NRD Sukces młodych laskarzy Wiger

Młodzi hokeiści na trawie suwalskich Wiger intensywnie przygotowują się do finałów Halowych Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych, które w dniach 17-18 marca odbędą się w Suwałkach. W ramach przygotowań suwalczanie przebywali ostatnio w Pritzwalk (NRD). Była to rewidzta za pobyt w Suwałkach Lokomotiw Pritzwalk.

Podczas pobytu w NRD reprezentanci Wiger wzięli udział w turnieju. Startowali zespoły: mistrz NRD w hali — Lokomotiw Pritzwalk, mistrz NRD w hali — Lokomotiw Pritzwalk i Lokomotiw Pritzwalk.

Wigry I pokonały kolejno: Pritzwalk 11/12, Wigry II 6/0, Lokomotiw Pritzwalk 5/3, zremisowała z Lokomotiwem Güstrow 2/2 i w decydującym meczu o pierwsze miejsce pokonała Lokomotiw Pritzwalk 1/0.

Branki dla zwycięzców zdobyli: Artur Nowakowski, Bogdan Pawłowski i Dariusz Bolesła — po 6, Marek Sobolewski — 5, oraz Andrzej Kozłowski — 1. Dobrze też zaprezentowali się w bramce Grzegorz Górski, który m.in. obronił trzy rzuty karne. (et)

Final Spartakiady Osiedli Mieszkaniowych

Z pożytkiem dla zdrowia

Jak wykorzystujemy wolny czas po pracy? Czy gnuśnymi przy telewizorach, w domowych pieleszach? Czy spędzając wolny czas pożytkiem dla zdrowia — spędzając go aktywnie na sportowej nauce? W tym celu nasz Związek zechacia do wyjścia z domu, ale właśnie w okresie przedwiośnia, nauczając nas, że szczególnie potrzebny naszym organizmom.

O aktywnym wypoczynku decydują w równym stopniu osobiste nawyki, jak i bogactwo oferty spędzania wolnego czasu w sposób czynny. Z interesującą propozycją wystąpił Zarząd Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, organizując w Łomży i w okolicy Spartakiadę Spółdzielczych Osiedli Mieszkaniowych. Impreza odbędzie się w dniach 2-11 marca. Początek o godz. 10. Startować będą 10-osobowe reprezentacje z Łomży, Zambrowa, Kolna, Szumowa, Wysokiego Mazowieckiego oraz Spółdzielni Mieszkaniowej z Łomży i Goniadza. W Łomży.

Finałisti wyłonieni zostali w eliminacjach na sześćdziesiąt miejsc. W programie była na bieżąco: bieg, skoki, rzuty, rzuty na nartach, (ale bez sniegu), tor przeszkód, przebiegów bieg oraz rzuty. W tym celu nasz Związek zechacia do wyjścia z domu, ale właśnie w okresie przedwiośnia, nauczając nas, że szczególnie potrzebny naszym organizmom.

Tata, mama i ja...

Kto sprawniejszy?

Ciekawą imprezę organizuje w dniach 2-11 marca w ramach wojewódzkiej Spartakiady Spółdzielczych Osiedli Mieszkaniowych, organizując w Łomży i w okolicy Spartakiadę Spółdzielczych Osiedli Mieszkaniowych. Impreza odbędzie się w dniach 2-11 marca. Początek o godz. 10. Startować będą 10-osobowe reprezentacje z Łomży, Zambrowa, Kolna, Szumowa, Wysokiego Mazowieckiego oraz Spółdzielni Mieszkaniowej z Łomży i Goniadza. W Łomży.

Zamiast na nartach start w przetajach

Trąbażyna zimowa impreza jest Nadnarwiański Bieg Narciarski, organizowany przez łomżyńską Zorę. Tegoroczny, już czwarty, miał się odbyć 26 bm. Niestety, z powodu trudnych warunków organizatorzy zostali zmuszeni do odwołania swej imprezy. Nie zrezygnowali jednak z przeprowadzenia zawodów sportowych. Wprawdzie nie będzie biegu na nartach, ale za to będzie bieg na nartach. W tym celu nasz Związek zechacia do wyjścia z domu, ale właśnie w okresie przedwiośnia, nauczając nas, że szczególnie potrzebny naszym organizmom.

Do Marianowa będą mogły przystąpić tylko rodzice. Każdy może spróbować swoich sił na trasach przetajach. Organizatorzy proponują bowiem wzięcie udziału w rywalizacji na nartach, które dystansach 600 m — dzieci do lat 10, 1000 m — dzieci do lat 12, 1500 m — dzieci do lat 15, 2000 m — dzieci do lat 18, 2500 m — dzieci do lat 20, 3000 m — dzieci do lat 25, 3500 m — dzieci do lat 30, 4000 m — dzieci do lat 35, 4500 m — dzieci do lat 40, 5000 m — dzieci do lat 45, 5500 m — dzieci do lat 50, 6000 m — dzieci do lat 55, 6500 m — dzieci do lat 60, 7000 m — dzieci do lat 65, 7500 m — dzieci do lat 70, 8000 m — dzieci do lat 75, 8500 m — dzieci do lat 80, 9000 m — dzieci do lat 85, 9500 m — dzieci do lat 90, 10000 m — dzieci do lat 95, 10500 m — dzieci do lat 100, 11000 m — dzieci do lat 105, 11500 m — dzieci do lat 110, 12000 m — dzieci do lat 115, 12500 m — dzieci do lat 120, 13000 m — dzieci do lat 125, 13500 m — dzieci do lat 130, 14000 m — dzieci do lat 135, 14500 m — dzieci do lat 140, 15000 m — dzieci do lat 145, 15500 m — dzieci do lat 150, 16000 m — dzieci do lat 155, 16500 m — dzieci do lat 160, 17000 m — dzieci do lat 165, 17500 m — dzieci do lat 170, 18000 m — dzieci do lat 175, 18500 m — dzieci do lat 180, 19000 m — dzieci do lat 185, 19500 m — dzieci do lat 190, 20000 m — dzieci do lat 195, 20500 m — dzieci do lat 200, 21000 m — dzieci do lat 205, 21500 m — dzieci do lat 210, 22000 m — dzieci do lat 215, 22500 m — dzieci do lat 220, 23000 m — dzieci do lat 225, 23500 m — dzieci do lat 230, 24000 m — dzieci do lat 235, 24500 m — dzieci do lat 240, 25000 m — dzieci do lat 245, 25500 m — dzieci do lat 250, 26000 m — dzieci do lat 255, 26500 m — dzieci do lat 260, 27000 m — dzieci do lat 265, 27500 m — dzieci do lat 270, 28000 m — dzieci do lat 275, 28500 m — dzieci do lat 280, 29000 m — dzieci do lat 285, 29500 m — dzieci do lat 290, 30000 m — dzieci do lat 295, 30500 m — dzieci do lat 300, 31000 m — dzieci do lat 305, 31500 m — dzieci do lat 310, 32000 m — dzieci do lat 315, 32500 m — dzieci do lat 320, 33000 m — dzieci do lat 325, 33500 m — dzieci do lat 330, 34000 m — dzieci do lat 335, 34500 m — dzieci do lat 340, 35000 m — dzieci do lat 345, 35500 m — dzieci do lat 350, 36000 m — dzieci do lat 355, 36500 m — dzieci do lat 360, 37000 m — dzieci do lat 365, 37500 m — dzieci do lat 370, 38000 m — dzieci do lat 375, 38500 m — dzieci do lat 380, 39000 m — dzieci do lat 385, 39500 m — dzieci do lat 390, 40000 m — dzieci do lat 395, 40500 m — dzieci do lat 400, 41000 m — dzieci do lat 405, 41500 m — dzieci do lat 410, 42000 m — dzieci do lat 415, 42500 m — dzieci do lat 420, 43000 m — dzieci do lat 425, 43500 m — dzieci do lat 430, 44000 m — dzieci do lat 435, 44500 m — dzieci do lat 440, 45000 m — dzieci do lat 445, 45500 m — dzieci do lat 450, 46000 m — dzieci do lat 455, 46500 m — dzieci do lat 460, 47000 m — dzieci do lat 465, 47500 m — dzieci do lat 470, 48000 m — dzieci do lat 475, 48500 m — dzieci do lat 480, 49000 m — dzieci do lat 485, 49500 m — dzieci do lat 490, 50000 m — dzieci do lat 495, 50500 m — dzieci do lat 500, 51000 m — dzieci do lat 505, 51500 m — dzieci do lat 510, 52000 m — dzieci do lat 515,

Koty za miliony miśki za tysiące

**„NA SŁOWA
poleg**

TAK NIEDAWNO, bo 12 listopada 1983 r. siemia-
tyczanie obchodzili uro-
czyście siedemdziesiąt roczni-
ce odzyskania niepodległości.
Odświeżone, co podawała tak-
że prasa, kamień poświęcony
1... rocznicy powstania stycz-
niowego jak i 70. rocznicę od-
zyskania przez Polskę niepod-
ległości. Oprawę uroczystości
stanowiący kompania reprezen-

W hali Państwowej Filharmonii przy ul. Podlesnej prezentowane są dzieła grodziejskich malarzy profesjonalnych.

dzień. Pozostał mi w duszy ws
Wstyd za kogoś, komu zabrakło
zwykłego ludzkiego szacunku
drugiego człowieka, za kogoś,
się okazał zwykłym chuliganem